Nr 498. Kraków, Wtorek 28. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Umacnianie przyjaźni.

Wypadki ubiegłego lata wywołały pomiędzy Wiedniem a Berlinem niebywałe od lat z górą trzydziestu ochłodzenie, a nawet wyraźny rozdźwięk. Polityka bałkańska Berlina stanęła w jaskrawej sprzeczności z polityką Wiednia. Prasa berlińska nawet półoficyalnie obsypywała Austryę gradem wyrzutów, zarzutów, nawet inwektyw. Najstarszy z istniejących, sojusz europejski zachwiał się. Tam, gdzie na tem szczególniej zależało, zaczęto już otrębywać tryumf. Okazał się on przedwczesnym. Racya stanu obu sojuszników przemogła żale wzajemne i rekryminacye, które jednak pozostawiły swój ślad i których skutki ujawnią się jeszcze niejednokrotnie. Austrya przekonała się, że zbroja wiernych Nibelungów nie błyszczy tak, jak powszechnie sądzono. Są na niej miejsca, pokryte rdzą egoizmu, zapewne zdrowego i rozumnego, ale jednak... egoizmu. Sielankowe pojmowanie stosunku austryacko-niemieckiego, rozpowszechniane usilnie przez prasę wiedeńską, okazało się nieprawdziwem. W tym roku musiano je gruntownie zrewidować.

Rewizya ujawniła znaczny niedobór w zgodności interesów, a więc także i — uczuć.

Pokrycie tych niedoborów bonami sercowo-etykietalnemi było celem niedzielnej wizyty cesarza Wilhelma w Schönbrunnie. Cesarz niemiecki był bardzo uprzejmy i ożywiony. Rozmawiał długo z sędziwym gospodarzem, jeszcze dłużej z jego ministrem Berchtoldem, chętnie ściskał wyciągające się doń ręce, nie poskąpił dekoracyj. Oficyalne komunikaty „Fremdenblattu" i „Nordd. Allg. Zeitung" przedstawiły wizytę w Schönbrunnie, jako nowy objaw niezachwianej przyjaźni i siły niezłomnej sojuszu.

Powierzchnia została w ten sposób rzeczywiście wygładzoną. Co jednak kryje się pod nią? Czy jest tam dość płynnego kapitału tej przyjaźni, której formy zewnętrzne tak są starannie pielęgnowane? Czy formy te nie okażą się pustemi, lub chociażby tylko niezupełnie pełnemi w tej wielkiej dziejowej chwili, kiedy zawartość potrzeba będzie wylać na wzburzony nurt życia?

Na te pytania wizyta niedzielna nie dostarcza i nie może dostarczyć odpowiedzi. Szukać jej bowiem należy nie w ucztach dworskich, ale w życiu samem, w realnych jego warunkach, które układają się wedle innych wzorów, niż wspaniałe, kryształowo złote serwisy w małej galeryi schönbruńskiego pałacu.

Sprężyny, które poruszały mechanizm wypadków tegorocznej zimy, nie są jeszcze dostępne zwyczajnym oczom. Specyalnie materye tak delikatne, jak stosunek sojuszników i suwerenów złączonych związkiem przyjaźni, ukrywa się nie bez racyi przed publicznością. Wiadomo tylko, że Berlin tłómaczył swoje postępowanie niejasnością polityki Wiednia, Wiedeń niepewnością zamiarów i postanowień Berlina.

Opowiadają, że jeszcze w październiku ambasador Tschirschky w imieniu swego władcy stawiał armię niemiecką do dyspozycyi cesarza Franciszka Józefa. Opowiadają równie, że już w listopadzie, na historycznem polowaniu w Springe, cesarzowi Wilhelmowi wydawało się, że Austrya „zanadto jego szablą pobrzękuje"...

Jak było w rzeczywistości, kto naprawdę zawinił w takiem ochłodzeniu stosunku między sojusznikami, że przez czas jakiś mówiono o odosobnieniu Austryi, dowiemy się nie prędko. — Wystarcza jednak mieć w pamięci fakt, że w tym przełomowym okresie polityka sojuszników nie szła po liniach równoległych, aby zrozumieć, że w fundamentach tej bismarckowskiej budowli dokonały się jakieś zmiany, które na trwałość jej, a nawet naczelne przeznaczenie, każą patrzeć inaczej, niż patrzono dotychczas.

Austrya musi szukać zerwanych nici z Zachodem, musi odzyskać swoje dawne, życzliwem uszanowaniem nacechowane stanowisko w Londynie, musi przywrócić swój stosunek do Francyi, do jego dawnej poprawnej postaci. Doświadczenie tegoroczne nauczyło, że zdanie się wyłączne na Niemcy osłabia Austryę, ogranicza jej swobodę ruchu, a równocześnie — „dezoryentuje" Niemcy. Koniecznem jest zachowanie równowagi w uczuciach i swobodnego dostępu do zachodnich ognisk potęgi i twórczości politycznej w Londynie i Paryżu.

Przywrócenie tej równowagi i utrzymanie otworem tych dostępów, nawet mimo wizyty niedzielnej, nie przestaje być najważniejszem obecnie zadaniem polityki austryackiej.

Program dzisiejszego posiedzenia.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 października.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh miał na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odpowiedzieć na interpelacye, wniesione w sprawie komisyi administracyjnej w Czechach. Nad odpowiedzią tą miała się wywiązać dyskusya nie tylko w kwestyi czeskiej, ale także i o ugodzie polsko-ruskiej. Jest jednak wątpliwem, czy prezydent ministrów odpowie dzisiaj na te interpelacye, albowiem niektóre stronnictwa są przeciwne takiej dyskusyi głównie dlatego, aby nie przerywać obrad nad planem finansowym. Wskazują na to, że w najbliższym czasie wejdzie na porządek dzienny, pierwsze czytanie budżetu, przyczem nadarzy się sposobność do ogólnej dyskusyi politycznej.

Ponieważ jednak Czesi dotąd nie chcą się zrzec tej dyskusyi, proponują urządzenie równoległych posiedzeń Izby, a mianowicie, aby dzienne posiedzenie poświęcone było planowi finansowemu, a wieczorne dyskusyi politycznej. Dzisiaj odbędą się między stronnictwami dalsze rokowania w tej sprawie.

Galicya w budżecie na r. 1914.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 października.

Z wydatków na cele szkolnictwa średniego w pierwszem półroczu 1914 wymieniamy jeszcze następujące pozycye z budżetu państwowego:

Zaliczka zwrotna dla miasta Gorlic jako rata na przyznaną pożyczkę 300.000 kor. na nowy budynek gimnazyalny	75.000 K
Na przybory szkolne dla filii VII. gimn. we Lwowie	5.000 „
Na przybory szkolne dla filii II. gimn. w Krakowie	4.000 „
Na przybory szkolne dla polskiego gimn. realnego w Białej	4.500 K
W tym samym zakładzie na różne urządzenia	3.000 „
Na przybory szkolne w gimn. w Drohobyczu	1.043 „
Na przybory szkolne dla filii gimn. w Samborze	2.500 „
Na podobne cele ruskiego gimnaz. w Stanisławowie	8.000 „
Na budowę nowego gmachu dla grecko-katol. seminaryum duchownego w Przemyślu wstawiono do budżetu	132.780 „
Na budowę nowego kościoła rzym.-kat. w Turzy	20.000 „

Skromnie wypadły też dotacye na szkoły wyższe.

Oprócz bieżących rat i wydatków znajdujemy w budżecie między innemi następujące pozycye:

Uniwersytet we Lwowie:

Na urządzenie w I Instytucie chemicznym 1 rata	1.100 K
Na fortepian i na dzieła literatury muzycznej do wykładów o muzyce 1 rata	1.000 „
Na instalacye w Instytucie dentystyczym 1 rata	5.000 „
Na uregulowanie „Gebahrungs-verhaltnisse" w Bibliotece uniwersyteckiej 1 rata	5.000 „

Uniwersytet Jagielloński.

Na nowy budynek dla kliniki ginekologicznej 1 rata	20.000 K
Na wykłady w języku litewskim	400 „
Podwyższenie dotacyi dla Instytutu weteryn.	5.250 „
Na urządzenia naukowe w Instytucie zoolog. 1 rata	1.500 „
Na nabycie biblioteki prywatnej dla gabinetu archeologicznego i historyi sztuki 1 rata	1.000 „
Na urządzenia naukowe w ogrodzie botan. 1 rata	4.000 „
Na urządzenia naukowe dla nauki biologii 1 rata	1.500 „
Na nowe lokalności Instytutu dentyst. 1 rata	5.000 „
Na motor elektryczny w warsztacie mechan.	1.000 „

Politechnika we Lwowie.

Na adaptacye dla katedry budowy mostów 1 rata	1.100 K
Na adaptacye w głównym budynku 1 rata	2.000 „
Na rekonstrukcyę sali wykładowej dla fizyki 1 rata	5.000 „

Nadto wciągnięto do budżetu różne mniejsze wydatki na personalia i na cele naukowe.

Nadzwyczajne wydatki dla szkoły weterynaryjnej we Lwowie preliminowane są na 30.545 kor., z których przypada 15.000 kor. jako druga rata na utrzymanie dwóch nowo wydzierżawionych lokalności, dalej 1000 kor. jako 1 rata na naukę hygieny mleka i środków żywności, 1.500 kor. jako 1 rata na katedrę bakteryologii i t. d. W zwyczajnych wydatkach znajdujemy pozycyę 2444 kor. na płacę profesora dla systemizowanej katedry chemii i 500 kor. dla asystenta.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe innych działów budżetowych podamy w następnym artykule.

Sz.

Horoskopy nowej sesyi Dumy.

Choć od czerwca 1907 roku, to jest od daty słynnego Stołypinowskiego zamachu stanu, przestano zwracać uwagę na Dumę, która odtąd stała się powolnem narzędziem reakcyi, to jednak w ostatnich czasach znów to, co się dzieje w Dumie, zaczyna przykuwać uwagę. I obecnie, w chwili otwarcia drugiej kadencyi IV Dumy, w prasie rosyjskiej widać znaczne ożywienie.

IV Duma, wybrana przed rokiem, pomimo, iż wybory prowadzono pod kierunkiem oberprokuratora Synodu, Sablera i oddanej mu falangi popów, okazała się, ku ogólnemu zdumieniu, mniej reakcyjną od swej poprzedniczki. Zdumienie ogółu było tem większe, że wiadomości o rezultatach wyborów były wprost hiobowe. W większości gubernii przechodzili sami prawicowcy. Radość czarnosecinnych sfer była ogromna: tryumfowali Sablery, Bobrińscy i Puryszkiewicze. Prezesem Dumy, w miejsce październikowca Rodzianki, miał zostać skrajny prawicowiec, a za jeden z pierwszych projektów, jakie miały wejść pod obrady Dumy, podawano przekształcenie Dumy z ciała prawodawczego na prawno-doradcze. Nagle stał się cud i zmieniło się domniemane oblicze Dumy. Ogromna liczba posłów, zarejestrowana w depeszach Agencyi telegraficznej jako prawicowcy, lub nawet skrajni prawicowcy, po przybyciu do Petersburga podała się za postępowców, bezpartyjnych, a nawet „trudowików" (radykalna włościańska partya pracy). Poprostu kandydaci na posłów, aby przedostać się przez ucho igielne czterostopniowej ordynacyi wyborczej, taili swoje istotne „credo" polityczne, aby w ostatniej chwili uczynić niespodziankę, co im się w rzeczywistości udało. Po sprawdzeniu więc przekonań poselskich wyniki wyborów okazały się innemi, niż przypuszczano. Wprawdzie większość rządowa pozostała większością, ale rej w niej wodzili już nie prawicowcy, zdecydowani wrogowie wszelkiego konstytucyjnego ustroju, gdyż zasiadać ich miało tylko 60; daleko więcej wybrano nacyonalistów i październikowców. Zwiększyła się natomiast dość znacznie, w stosunku do III Dumy, liczba żywiołów opozycyjnych, a więc postępowców, kadetów, trudowików i socyalistów.

W tych warunkach o uchwaleniu projektów antikonstytucyjnych nie mogło już być mowy. Prezesem Dumy ponownie został Rodzianko, pomimo, iż car był nań zagniewany, ponieważ nie chciał jechać na uroczystości Borodina z powodu pominięcia go przy układaniu ceremoniału. Duma pozostała reakcyjną, jak dawniej, ale jej punkt ciężkości przesunął się cokolwiek na lewo. Od czasu ukonstytuowania się IV Dumy minął rok cały, a rząd przed ten czas zdawał się wszystko czynić, aby jeszcze bardziej przyczynić się do zwrócenia opinii przeciwko sobie. Tak, jak w III Dumie, nie dopuszczał do głosowania nad projektami ustaw, wypływających z ducha manifestu październikowego; tak, jak w III Dumie, zasypywał posłów drobnemi sprawami. W dodatku targnął się na swobodę słowa w Dumie, przygotowując projekt cenzurowanie mów poselskich tak, aby prasa nie mogła ich w ich istotnem brzmieniu przedrukowywać. (Świeżo właśnie za przedrukowanie mowy Rodiczewa skazano na rok twierdzy redaktora „Dziennika Petersburskiego", Stefana Grosterna).

Taka polityka rządu musiała wywołać wrzenie wśród posłów, zwłaszcza, że nastrój wyborców z każdym miesiącem bardziej wrogi względem rządu, pcha ich w kierunku opozycyjnym. Powstał więc projekt wytworzenia opozycyjnego bloku, złożonego z kadetów, postępowców i październikowców. Blok ten, mający za zadanie walkę o zasady konstytucyjne, zagrożone przez agresywne zamiary rządu, mógłby stanowić większość w Dumie. Rokowania o zawarcie sojuszu prowadzone są obecnie. Ułatwia je stanowisko październikowców, który, sprzeniewierzywszy się od lat 6 zasadom manifestu październikowego, narazili się na konflikt ze swymi wyborcami, czego rezultatem była utrata wielu mandatów. Dbałość o resztę mandatów zmusza październikowców, dotąd pokornie idących na pasku rządowym, do nawrotu z dotychczasowej drogi i do przejścia w szeregi opozycyi.

Czy istotnie do takiego porozumienia między żywiołami, stojącemi na punkcie widzenia konstytucyjnym, dojdzie, trudno jest dziś stanowczo orzec, zwłaszcza wobec chwiejnej i mało zasadniczej taktyki stronnictwa październikowców, prowadzonego przez długie lata przez karyerowicza politycznego, Guczkowa. W najlepszym razie odpadnie i przejdzie do nacyonalistów część październikowców, a mianowicie prawe skrzydło tego stronnictwa. Jednak i w tym wypadku utworzenie większości konstytucyjnej byłoby możliwe, zwłaszcza, że wszelkie antirządowe wystąpienia byłyby poparte przez skrajną lewicę Dumy. Rzecz prosta, że w interesie rozwoju konstytucyjnego Rosyi oraz pomyślności Polaków z zaboru rosyjskiego, których najbardziej zdecydowanymi wrogami są żywioły z prawicy dumskiej, należałoby życzyć jak najgoręcej, aby udało się przez utworzenie konstytucyjnego bloku złamać większość rządową w Dumie i uniemożliwić jej na 4 pozostałe lata kadencyi dumskiej kucie zgubnych dla nas ustaw. Przestrzedz jednak należy przed przecenianiem dodatnich rezultatów utworzenia podobnej większości. Duma nie jest nowożytnym parlamentem. Nie może ona ani zastosować obstrukcyi wobec surowości regulaminu, ani zmusić rządu do ustąpienia, ani nawet odmówić zatwierdzenia budżetu, gdyż według ustaw zasadniczych rosyjskich, w razie uchwalenia budżetu przez Dumę, obowiązuje bez żadnych zmian budżet zeszłoroczny. W dodatku obawa przed rozwiązaniem Dumy działa deprymująco na posłów, którzy obawiają się skutków zniesienia nietykalności. Walkę konstytucyjną prowadzić więc będą z pewnością w sposób bardzo umiarkowany i oględny.

W każdym razie bez względu na to, czy blok opozycyjny będzie ukończony, czy nie, co najbliższy czas okaże, można być pewnym, że wzrastać będzie z rokiem każdym opozycyjność Dumy, tak jak wzrasta wrogi dla rządu nastrój. A równocześnie Rada państwa, mająca bogdaj większy udział, niż Duma, w konstytucyjnem życiu Rosyi, nietylko się nie reformuje, lecz przeciwnie, ulega wzrastającym w niej żywiołom wstecznym. Dokonane w październiku wybory uzupełniające do Rady państwa z Litwy i Rusi, gdzie, na podstawie prawa Stołypinowskiego o ziemstwach „zreformowanych", wybrano, zamiast Polaków, samych prawicowców rosyjskich, zwiększyły w Radzie państwa siły reakcyi, która w ostatnich czasach często kilku głosami większości przeprowadzała monstrualnie reakcyjne wnioski, lub też doświadczała braku tych właśnie kilku głosów. Konflikt pomiędzy Dumą a Radą państwa, który w gruncie rzeczy sprowadzał cały parlamentaryzm rosyjski do

Wystawa pamiątek po księciu Józefie Poniatowskim.

Odnowiony skutkiem tegorocznego jubileuszu kult dla pamięci księcia Józefa Poniatowskiego, tej przepięknej, mimo krótką czasu odległość legendarną już prawie aureolą otoczonej postaci bohatera bojującej Polski w okresie porozbiorowym, znalazł piękne odbicie w pamiątkowej wystawie, jaką od tygodnia oglądać można w naszym pałacu Sztuk pięknych.

W tych pięciu salach, w których rozmieszczono zgromadzone ze wszystkich dzielnic Polski pamiątki, związane z księciem Józefem i jego epoką — owiewa nas całkowicie duch epoki. Ze ścian, na których rozwieszono obrazy, mówi o tym duchu sztuka ówczesna. Liczna kollekcya mebli z pałacu księcia w Jabłonnie i ze zbiorów prywatnych naszych domów arystokratycznych, przypomina epokę empiru, zbiory mundurów, broni, pamiątek, przypominają chmurną zawieruchę wojenną, jaka bez przerwy prawie przewalała się podówczas po ziemiach polskich, przywodząc przed oczy wspomnienia Kościuszki, legionów, wojny Napoleońskie, aż do epoki powstania listopadowego. Galerya portretów od Stanisława Augusta począwszy, a na carze Mikołaju I skończywszy, wskrzesza przeszłość historyczną, przypomina dobrze znane twarze naszych wodzów, obrońców wolności od Kościuszki począwszy a na generałach W. ks. Konstantego skończywszy, a obok nich zasłużonych działaczów, mężów stanu, senatorów i uczonych.

Przeniesieni w środowisko końca XVIII i początków XIX wieku, owionięci atmosferą czasów i ludzi tak odmiennych od dzisiejszych, wżywamy się w ducha tych czasów w myśl i ideo tych ludzi. Uczucie i miłość, duma i żal ogarnia duszę i serce na widok tylu pomników chwały, tylu najgorętszych wysiłków, takiego bohaterstwa i zapału, tylu dziś pogrzebanych nadziei.

Obok charakteru realnego, wystawa wciela i uosabia dziwny pierwiastek sentymentu. Postać księcia Józefa, tego polskiego Bayarda, jego bujne życie i zgon bohaterski, oplotły nad nim legendę, która już zostanie w tradycyi i nieść będzie w pokoleniu pamięć ostatniego z wodzów niepodległej Polski. I ten charakter znalazł swój wyraz na wystawie, wskazując jak drogą prymitywnej sztuki formuje się ta legenda. Na wystawie, która zaledwie tysiączną część zgromadziła pamiątek i okazów z doby księcia Józefa i z jego osobą związanych, jakżeż poważne miejsce zajmuje ta już ludowo-legendowa tradycya! Składa się na te przyczynki nie tylko już Polska trzech zaborów, ale cała Europa. Echa jej żywe i głośne odbijają się w obrazach, rycinach, litografiach we Francyi, Niemczech, Anglii i Hiszpanii. Nieudolna często forma kryje zawsze jednak gorący sentyment, apoteozujący to czyny wojenne, to bohaterską śmierć pod Lipskiem, to sceny z życia rodzinnego, dyktowane fantazyą domorosłych artystów, nie grzeszących znajomością ani sztuki, ani historyi.

A wreszcie dział pamiątek pisanych, a więc listów, dyplomów, rozkazów, dokumentów, aktów z czasów Kościuszki, powstania 1792 i 1794 roku, rozporządzeń ministeryum wojny, podpisywanych przez księcia, jako ministra za Księstwa Warszawskiego, a dalej drukowanej literatury o księciu, współczesnej i dzisiejszej.

Ale czas przejść do szczegółów. W sztuce ówczesnej postać księcia Józefa odbija się bardzo wyraźnie i często. Portrety jego, prócz całego szeregu malarzy pomniejszych i kopistów, malują Bacciarelli, Brodowski, Grassi, Lampi, pomnik jego rzeźbi gienialny Thorwaldsen, drobne portrety, sceny z życia, scenę śmierci i wydobycia zwłok rysują i malują setki malarzy i rysowników, ślad kultu zostaje nawet na talerzach i obiciach mebli. Wszystko to znajduje się na wystawie. Najcelniejszymi będą oczywiście portrety Brodowskiego, Grassiego i Bacciarellego.

Michał Stachowicz, współczesny historyk w malarstwie, reprezentowany jest całym szeregiem obrazów i portretów, z których najcelniejszym jest wielki na prawej ścianie rozmieszczony obraz, przedstawiający scenę wjazdu księcia Józefa do Krakowa. Obok tego obrazu mamy jedną z licznych słabszych kopij akwarelowych obrazu „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim" i bardzo ciekawą, mało znaną akwarelę, przedstawiającą uroczystość narodową, odprawioną na rynku krakowskim przed pałacem pod Baranami w dniu 15 sierpnia 1812 r. ku czci Napoleona. Nadto autoportret Stachowicza i portret jego córki.

Z innych dzieł malarstwa, pośrednio już tylko z osobą ks. Poniatowskiego związanych, zajmującą galeryę tworzą portrety króla Stanisława Augusta przez Bacciarellego, p. Czosnowskiej, przyjaciółki ks. Józefa, pani Grabowskiej, portrety członków rodziny Poniatowskich i Tyszkiewiczów, portrety hr. Łosiów, z których jeden w mundurze gwardyi orderu Maryi Teresy, portret ks. Eustachego Sanguszki, dwa portrety Karola ks. Ligne, przyjaciela ks. Józefa Poniatowskiego, portret hr. Stanisława Wodzickiego, prezydenta Rz. posp. krakowskiej, kilka portretów Kościuszki, portrety generałów Mokronowskiego, Madalińskiego, Włodzimierza Potockiego, gen. Kamińskiego, pułkownika Hipolita Wilsona, gen. Morawskiego i w. i.

Osobny dział wystawy tworzy zbiór mebli, zegarów, zwierciadeł, gabilot i bronzów, dostarczony przeważnie przez prywatnych posiadaczów. Część mebli pochodzi z pałacu ks. Józefa w Jabłonnie, inne wiążą się tylko z epoką, jako stylowe dopełnienie wnętrza.

Na pierwszym planie w głównej sali zwraca uwagę stylowa kanapa, dwa wielkie biurka, fotel ks. Józefa, klawicymbał, polowe biurko do pisania z pulpitem i przytwierdzonem do niego oryginalnem siedzeniem, szafka do zamrażania wina, kilka stylowych zegarów z bronzowemi rzeźbami, wyobrażającemi księcia Józefa i żołnierzy polskich, empirowa patera z lustrem, komoda mahoniowa, stoliki owalne stylowe, wanienka z marmuru kararyjskiego, dar. ks. Józefa dla p. Oberskiej, i w. i.

W kilku gablotach i szafkach rozmieszczone są drobniejsze przedmioty pamiątkowe, które były własnością księcia, a więc jego broń, ordery, spinki, szlify od mundurów, fajki, bursztyny, pierścienie, pistolety, kubki, bibeloty, bronzy, miniatury, tabakierki, łyżki i łyżeczki, kubki srebrne, zegarek złoty, ofiarowany niegdyś księciu przez siostrę hr. Tyszkiewiczową (autentyczność sprawdzona w księgach firmy Pateka w Genewie przez dzisiejszego właściciela pamiątki hr. Tarnowskiego), dalej w osobnych gablotach medale, monety, miniatury, zbiór talerzy z wypalonemi na nich scenami z życia ks. Józefa, gablota z dokumentami i dyplomami wojskowemi, podpisywanemi przez księcia, jako ministra wojny Księstwa Warszawskiego, liczne broszury i wydawnictwa.

W bocznym pokoju kilka szaf z mundurami wojskowemi księcia i jego towarzyszów służby i broni (ze zbiorów Muzeum narodowego). Zajmującą jest także kolekcya rycin, litografij, drzeworytów i miedziorytów, illustrujących różne sceny z życia księcia, między niemi kilka rycin ze znanego obrazu Horacego Verneta, przedstawiającego śmierć ks. Józefa, obraz J. Kossaka „Stadnina ks. Józefa", oraz dwie tegoż artysty akwarele z wizerunkami ks. Józefa na koniu.

Sztukę dzisiejszą, wiążącą się z osobą ks. Józefa, reprezentują obrazy St. Moniuszki: „Książę Józef, odbierający z rąk swoich żołnierzy sztandary polskich pułków, ocalone z pogromu wyprawy moskiewskiej" i „Książę Józef na balu". Obydwa obrazy silnie kolorystyczne, urozmaicają barwną plamą ściany sali drugiej. — Wojciecha Kossaka „Książę Józef pod Raszynem" illustruje scenę ataku austryackich pandurów na pułk ułanów księcia. Obraz o silnym rozmachu batalistycznym, mimo swego szkicowego charakteru wyróżnia się pierwszorzędnemi walorami malarskiemi i jest prawdziwą ozdobą wystawy.

Bogaty dział pamiątkowych rycin zawiera szafka z obracalnemi skrzydłami, własność Muzeum narodowego, zawierająca kilkaset świetnie zachowanych rycin, litografij i reprodukcyj, odnoszących się do epoki ks. Józefa i czasów porozbiorowych.

Ostatnią z sal, zwaną świetlicą, wypełniają pamiątki, illustrujące kult Napoleona w Polsce. Tu pomieszczono obok biustów wielkiego cesarza portrety cara Mikołaja (w katalogu mylnie podano, że jest to portret senatora Wodzickiego) pędzla Brodowskiego, w mundurze polskiego ułana ze wstęgą orderu Orła Białego, liczne portrety marszałków francuskich, sceny z bitew napoleońskich w różnych reprodukcyach współczesnych, wreszcie stół pamiątkowy, nakryty obrusem, na którym cesarz Napoleon spożył śniadanie w przejeździe przez Poznań. Stół ten zdobią wspaniałe bronzy w stylu „empire" po generale Klemensie Kołaczkowskim, własność wnuczki p. Maryi Milewskiej, która nadto przysłała pistolety, szlify oficerskie, puhar kryszta-

zera, gdyż Duma uchwalała prawa, a Rada państwa je wszystkie, niemal bez wyjątku, obalała lub zmieniała, dosięgnie teraz niebywałych rozmiarów, potęgując rozłam wśród ministrów, z których jedni (jak Makłakow) są zwolennikami reakcyjnego kursu, drudzy (jak premier Kokowcew) radziby dojść do pewnego porozumienia z opinią publiczną.

Jeśli Duma, zniecierpliwiona ostatniemi zarządzeniami rządu, do których należy projekt, aby sprawy kościelne wyjąć z pod kompetencyi ciał prawodawczych, a oddać pod władzę synodu, zdecyduje się na wypowiedzenie walki rządowi, a chociażby tylko na użycie wobec niego ostrzejszego tonu, a Rada państwa nie zejdzie ani na krok ze swej linii politycznej, godnej ultrasów czasu Ludwika XVIII, to będziemy mieli do czynienia z konfliktem konstytucyjnym bardzo poważnych rozmiarów. Ten konflikt konstytucyjny, jeśli rychło w ten, czy inny sposób nie będzie zażegnany, może wywołać bardzo poważne wstrząśnienia, zwłaszcza, że opinia publiczna zdradza coraz to większe niezadowolenie z rządu, a i te żywioły rewolucyjne nawet, które nie w Dumie, lecz poza Dumą widzą drogę do odrodzenia Rosyi, mogą jednak skorzystać z konfliktu konstytucyjnego w Dumie, aby skierować panujące w kraju niezadowolenie na rewolucyjne tory.

Nie zdają się widzieć tego ministrowie rosyjscy, którzy nie tylko nie myślą o pozykaniu członków Dumy, lecz z dziecinną lekkomyślnością odgrażają się, że gotowi są prowadzić rozpoczęty w sesyi wiosennej „bojkot Dumy". Ten bojkot, który ma być karą za to, że jeden z posłów (najskrajniejszy prawicowiec) zarzucił ministerstwu skarbu protegowanie złodziejstwa, polega na tem, iż ministrowie ignorują Dumę, nie pokazując się w niej, nie składając wyjaśnień i nie odpowiadając na interpelacye, dopóki cała Duma nie przeprosi ministra. Duma jednak nie tylko nie zamierza przeprosić ministra, lecz nawet zabrania to uczynić prezesowi Rodziance, dowodząc słusznie, iż obraza ministra przez jednego z posłów, skarconego zresztą z trybuny prezydyalnej, jest ich sprawą osobistą. Do konfliktu konstytucyjnego dołącza się więc konflikt osobisty, jeszcze bardziej gmatwając sytuacyę w tym kraju osobliwego parlamentaryzmu. *J. K.*

Nowy prezes Komisyi kolonizacyjnej.

Nowy prezes pruskiej Komisyi kolonizacyjnej, p. Ganse, posiada jak najzupełniejsze zaufanie obozu hakatystycznego. Wybór jego oznacza też zwycięstwo hakatystycznego bractwa trzech liter, a w prasie polskiej zaboru pruskiego panuje dość zgodna opinia, że Komisya kolonizacyjna rozpocznie obecnie jeszcze energiczniejszą działalność, aniżeli dotąd. W tej sprawie znajdujemy w „Kuryerze Poznańskim" następujące wielce znamienne uwagi.

„Komisya nie zamierza na razie przystępować do dalszych wywłaszczań; natomiast poruszono wszystkie sprężyny, by z rąk polskich zdobyć szereg majątków z wolnej ręki. Oto podstawa, na której dokonano wyboru nowego prezydenta kolonizacyi. Do politycznego stanowiska dzisiejszych kierowników rządu berlińskiego i ich przedstawiciela w poznańskiej naczelnej prezesurze mają być zastosowane zasady taktyki Komisyi kolonizacyjnej. — Ale w obrębie tych zasad, wykazanego możliwego unikania środka wywłaszczenia, ma się objawić energia działalności Komisyi kolonizacyjnej, ku czemu gwarancyę daje osoba nowego prezesa kolonizacyi, p. Gansego, zwolennika „szybkiego tempa".

„Rzecz rozpoczęta. Wyszły już dyspozycye, a raczej rozkazy („Ordre") do agentów kolonizacyi, przeważnie żydów. Ustalono już listę majątków polskich, materyalnie zachwianych, które kolonizacya postanowiła nabyć. W niektórych wypadkach podyktowano agentom nawet terminy, i to bliskie, do których majątki odnośne mają być w ręku kolonizacyi. „Wir müssen es haben und wir werden es haben"! — „Musimy mieć i będziemy mieli" — oto twierdzenie z bezwzględną pewnością siebie.

„Za pomocą jakich środków? Przedewszystkiem postanowiono nie szczędzić pieniędzy, choćby chodziło już nie o dziesiątki, ale o setki tysięcy dla figurantów. Już przy Włóknach uderzała „hojność" kolonizacyi, która — pominąwszy wysoką cenę, zapłaconą Żmudzińskiemu — wyrzuciła na pośrednika i agentów 150 tysięcy marek. Na pozyskanie pewnego innego objektu (niespełna 4 tys. mórg ziemi, dotąd w ręku obywatela o rodowem nazwisku) naznaczono dla figuranta — byleby był „pierwszorzędnym" — 150 do 200 tysięcy marek. W planie Komisyi kolonizacyjnej leży przedewszystkiem, by zdobyć szereg majątków polskich, położonych blizko miast. W tym kierunku mają agenci czynić wysiłki szczególnie zręczne i sprężyste".

łowy kolejny po biskupie Ankwiczu i miniaturę ks. Łowickiej.

Naogół wszystkich portretów i wizerunków księcia Józefa Poniatowskiego, naliczyć można około 300. Jest to zaledwie cząstka, ażeli, tego ogromu wizerunków, jaki współcześnie lub bezpośrednio po śmierci księcia ukazał się, szerząc kult naszego bohatera w kraju i zagranicą. Jakżeż to świadczy o popularności osoby księcia i wysokiej czci, jakie tragiczny jego zgon w całym świecie wywołał.

Nie podobna szczegółowo rozbierać tutaj całego bogactwa pamiątek i drobiazgów rozsianych po wszystkich salach, a dających świadectwo temu wielkiemu kultowi osoby księcia Józefa, który dziś po upływie wieka z taką mocą odezwał się w narodzie.

Zamykając pobieżny przegląd wystawy, wyrazić należy gorące uznanie komitetowi urządzającemu wystawę za tak piękny owoc jego pracy i zabiegów. Zaznaczyć tu należy że prawie połowa wystawionych przedmiotów pochodzi ze zbiorów Muzeum narodowego w Krakowie i gabinetu archeologicznego univ. Jagiell. obok tego zaś dostarczyli cennych pamiątek p. Edward Goldstein, p. Michał Poleski, hr. Tarnowscy i wiele rodzin arystokratycznych i obywatelskich. Wobec tego że równocześnie otwarto wystawę pamiątek po księciu Józefie we Lwowie, że Lipsk urządził również wystawę pamiątkową, że wreszcie największa ilość i najcenniejszych pamiątek znajduje się w Warszawie i w Jabłonnej zkąd trudno je było uzyskać i przewieść, plon zebrany na krakowskiej wystawie uważać należy za chlubne świadectwo zabiegów organizatorów i piękny akt pietyzmu dla pamięci księcia Józefa w jego roku jubileuszowym. *W.*

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 27 października.

(Berlińczyk o nędzy mieszkaniowej w Wiedniu. — Oznaki szczęścia. — Łazienka bez kąpieli. — Historya o gazometrze. — Cesarz Wilhelm w Wiedniu. — Sacha Guitry w teatrze Raimunda.)

[x.] „Berliner Lokal-Anzeiger" ogłasza drugą korespondencyę z Wiednia, której autor, W. Urban, czyni zajmujące uwagi o życiu w stolicy naddunajskiej. Tym razem rozpisuje się o kwestyi mieszkaniowej, która w Wiedniu oddawna nazywa się palącą.

Po dziesięciodniowych, bardzo żywych utarczkach ze stróżami i stróżkami — pisze Urban — zdobyłem wreszcie pomieszkanie bez „vis à vis", z łazienką i windą w nowym budynku. Wszyscy zazdroszczą mi z tego powodu, a ja prawie sam sobie zazdroszczę. Gdy spoglądam przez okno mojej jadalni, widzę 11 starożytnych kominów domowych, które otaczają olbrzymi komin fabryczny, jak kurczęta kwokę.

Kominy przez cały dzień bardzo pilnie spełniają swój obowiązek, to znaczy wyrzucają kłęby dymu, a pomaga im w tem zajęciu bardzo usilnie piec w moim pokoju. Jedyną żyjącą istotą, którą czasami widzę, jest kominiarz na tym lub owym dachu. A trzeba dodać, że w Wiedniu ujrzeć kominiarza znaczy napewne szczęście.

Wogóle tutaj mnóstwo jest rzeczy, przynoszących szczęście. Gdy w czasie pogodnego i jasnego powietrza spoglądam na wschód, widzę wysmukłą sylwetę wieży św. Szczepana, a widzieć tę wieżę z okien swojego mieszkania jest równie oznaką niezawodną szczęścia w pomieszkaniu. Tak twierdzi przynajmniej stróżka. Jeżeli ktoś idzie przez most i spotka żołnierza, albo konia białego, będzie mieć także szczęście. Ponieważ w Wiedniu, mieście fiakrów, jest dosyć białych koni, a również nie brak żołnierzy, więc można sobie z łatwością zapewnić szczęście.

Łatwo teraz pojąć dlaczego w Wiedniu, pomimo tak zwanej „nędzy bałkańskiej", jest tyle zadowolonych twarzy. Każdy może tutaj bardzo łatwo zdobyć sobie prognozę, a raczej promesę szczęścia. Niestety przy szukaniu pomieszkania szczęście ulatnia się. Wszystko, co tutaj dzienniki piszą o nędzy mieszkaniowej, jest aż nadto prawdziwem. — Przybysz z Berlina wygląda tutaj jak wygnaniec. Wiarygodni ludzie opowiadają, że Berlińczyk, przyzwyczajony do centralnego ogrzewania, aparatu z ciepłą wodą, balkonu i tym podobnych wygód, mdleje kilka razy na dzień podczas szukania za pomieszkaniem. Oczywiście — o ile w wiedeńskich pokojach jest dosyć miejca do omdlewania.

Trzebaby zapisać mnóstwo papieru, chcąc wyczerpując przedstawić powody nędzy mieszkaniowej w Wiedniu. Nie można obwiniać tylko samych właścicieli domów. Wadliwy system podatkowy, obciążający zbytnio realności, powoduje ciągłe podwyższanie czynszów, a zarazem zmusza lokatorów do ograniczania się co do wszelkich wygód, zwłaszcza co do wielkości pomieszkania. Pomieszkanie z kuchnią jasną i na biało wypokostowaną, z takąż łazienką, z jasnym kurytarzem i z windą — uchodzi w Wiedniu za szczyt zbytkowności. Balkony, gorąca woda, ogrzewanie centralne — to rzeczy w Wiedniu wyjątkowe.

Małe pomieszkania są rozchwytywane, jak świeże bułki cesarskie. W domach, zaledwie na pół wykończonych, odbywa się robota wśród huku, a już niektóre pomieszkania są zajęte, aczkolwiek ściany nie miały czasu obeschnąć. Niepojętą dla Berlińczyka jest cierpliwość, z jaką lokator wiedeński to wszystko znosi. Ale on cieszy się, gdy w cztery tygodnie po wprowadzeniu się może wreszcie zapalić w piecu, używać łazienki i pozbyć się ciągłego opadania tynku na głowę.

Posiadać łazienkę w pomieszkaniu wiedeńskiem — pisze Urban — nie znaczy jeszcze mieć możność kąpania się. Gazowy piec do ogrzewania wody potrzebuje naturalnie gazu, zaś do przewodów gazowych koniecznym jest gazomierz. Ale właśnie brakuje gazomierza. Dlaczego? Ponieważ nie było jeszcze komisyi gazowej. Ta sławetna komisya gazowa ma tyle zajęcia, że wszędzie przychodzi za późno. Wreszcie zjawia się, złożona... z jednego pana. Po kilku dniach dopiero zjawia się gazomierz. Komisya nic nie kosztuje, natomiast za gazomierz trzeba uiścić 10 koron, od których atoli właściciel pobiera procent. A jakże. W taki sposób łatwy można w Wiedniu zostać kapitalistą, pobierającym odsetki.

Gazomierz wiedeński jest olbrzymem wobec swojego kolegi berlińskiego. Najemca musi gazomierzowi sprawić porządne ubranie, pod postacią drewnianej skrzyni. Na żelaznem czole gazomierza znajduje się mianowicie szyba szklana, mogąca się łatwo rozbić. Wrazie rozbicia tej szyby tracisz kapitał w kwocie 10 koron, razem z procentami. — Oczywiście po tak długiem czekaniu i po tylu zabiegach pierwsza kąpiel staje się prawdziwą uroczystością familijną.

Czynsz za pomieszkanie opłacasz w Wiedniu od dnia wprowadzenia się. Kto wprowadzi się dajmy na to, na 4 dni przed pierwszym, opłaca za te 4 dni odpowiednią część miesięcznego czynszu, bez względu na to, że lokator nie ma jeszcze instalacyi gazowej, lub elektrycznej, ani gotowej łazienki, ani wyschniętego pomieszkania. Gdyby lokatorka berlińska uczyniła uwagę, że opłata czynszu należy się za pomieszkanie, zupełnie gotowe do użytku, to naraziłaby się na niebezpieczeństwo zaangażowania jej do teatru, jako pierwszej naiwnej.

Gospodarz domu powiada, że musi opłacać podatek od chwili zameldowania lokatorów w policyi. Berlińczyk straciłby przytomność, gdyby mu zaczęto wyliczać podatki, opłacane przez właścicieli domów. A więc: opłata wodociągowa i grosz czynszowy, podatek domowo-czynszowy i osobisto-dochodowy, a wreszcie podatek rentowy, nie licząc krajowych i miejskich dodatków do podatków. To wystarczy.

Zapewne po tych przykrościach mieszkaniowych pan Urban dużo przebaczy Wiedeńczykom na widok przyjęcia, jakie spotkało tutaj cesarza Wilhelma. Dzienniki pieją hymny pochwalne na cześć potężnego sprzymierzeńca, który otacza swoją „opieką" biedną Austryę. Do tej opieki, przynajmniej połowa ludów, zamieszkujących Austryę, wcale się nie garnie.

Kto nie entuzyazmował się bizantyzmem dla Wilhelma, mógł przepędzić bardzo miłe wieczory w teatrze Raimunda, gdzie występowała gościnnie trupa paryskiego teatru „Vaudeville". Na scenie tej Sacha Guitry z kolegami i koleżankami zbierał sowite okłaski. W sobotę zakończył Guitry swoje gościnne występy, o których prasa tutejsza bardzo chlubnie się wyraża.

Kronika powstania 1863-64 roku.

28 października.

W okolicy Goraja (L.) tylne straże Krupińskiego, dążącego do Turobina, w półgodzinnej walce zmuszają kozaków, do ucieczki. Oddziałek porucznika Ignacego Kiula doznaje klęski pod Dłutowem (Kal.) — Koło Wieszynty i Waldenki (Kow.) ucierają się drobne oddziałki z nieprzyjacielem.

Kronika.

Kraków, 28 października.

Dziękczynne pisma z powodu ukończenia pomnika Grunwaldzkiego. Z powodu zupełnego ukończenia robót około pomnika Grunwaldzkiego przez ustawienie figury włościanina polskiego z pługiem wysłał prezydent Leo do p. Ignacego Paderewskiego, bawiącego obecnie w Ameryce na tournée artystycznem, oraz do p. Wiwulskiego, twórcy pomnika, imieniem m. Krakowa dziękczynne pisma.

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu sekcyi skarbowej Rady miasta wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Juliusza Lea uchwalono wnioski: W sprawie lokacyi kapitału w kasie kredytowej rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie ceny kupna gruntu w Dębnikach, na pomieszczenie miejskiej fabryki płyt betonowych i w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki krótkoterminowej na uchwalone inwestycye miejskie.

Dojazd na cmentarz w zaduszki. Z powodu budowy nowych linij tramwajowych w ulicach Lubicz i Andrzeja Potockiego, magistrat ze względów bezpieczeństwa w porozumieniu z dyrekcyą policyi wydał następujące zarządzenie celem uregulowania komunikacyi kołowej na cmentarz w dniach 31 października, 1 i 2 listopada b. r.:

1) dojazd z miasta na cmentarz w dniach wyżej wymienionych odbywać się ma ulicą Andrzeja Potockiego od strony ulicy Basztowej i Starowiślnej, ulicami Kopernika, Strzelecką, Lubicz i Rakowicką i tą samą drogą odjazd, aż do godziny 2 po południu; 2) odjazd (powrót) z cmentarza od godziny 2 po południu ul. Modrzewiową, ul. Warszawską i placem Matejki; 3) dojazd na cmentarz od ulicy Warszawskiej, względnie ul. Modrzewiowej jest od godziny 2 po południu zakazany; 4) pojazdy, czekające przed cmentarzem, mają się ustawiać w kierunku ul. Modrzewiowej po obu stronach drogi do domu cmentarnego począwszy, do rogatki Rakowickiej. Należytość za jazdę winna być uiszczona przed rozpoczęciem jazdy na cmentarz. Pojazdy, wracające z cmentarza przez rogatkę Warszawską, wolne są od opłaty myta. Nad przestrzeganiem niniejszego rozporządzenia czuwać będą organa dyrekcyi policyi, a wykraczający przeciwi niemu karani będą grzywną od 2 do 200 koron, ewentualnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Z państwowej szkoły przemysłowej. Wpisy do dziennej szkoły rzemiosł budowlanych i do wieczornej szkoły dla murarzy, cieśli i kamieniarzy, odbywają się w dniach od 29 do 31 października od godziny 6 do 7 wieczorem w gmachu szkolnym przy alei Mickiewicza, l. 7 III piętro, drzwi 12.

Dwa wieczory Wyrwicza. P. Leon Wyrwicz urządza obecnie dwa wieczory swoich niezrównanych monologów. Dnia 4 listopada odbędzie się wieczór w Podgórzu w sali Sokoła (bilety są do nabycia w cukierni Wężyka), dnia 5 listopada w Wiedniu w hotelu „Zur Post".

Raport dla oficerów i kadetów rezerwowych. C. i k. komenda uzupełniająca w Krakowie ogłasza, że raport główny dla oficerów odbędzie się dnia 4 listopada, zaś dla kadetów dnia 6 listopada b. r. w lokalu kasyna wojskowego, ulica Zyblikiewicza l. 1. Raport dodatkowy dla oficerów i kadetów odbędzie się dnia 14 listopada w kancelaryi c. i k. komendy uzupełniającej, przy ulicy Warszawskiej, koszary arc. Rudolfa. Początek raportu punktualnie o godzinie 9 rano.

Sprawa Zygfryda Schenkera. Lekarze sądowi nie wydali dotąd stanowczego orzeczenia co do stanu zdrowia p. Zygfryda Schenkera, tylko zażądali ponownego badania, które odbędzie się w najbliższym czasie.

Znawca sądowy p. Niemetz bada w dalszym ciągu księgi handlowe banczku i jak słychać, wykrył brak ważnych dokumentów, które rzekomo miały się spalić na sześć tygodni przed sfingowanem włamaniem. Pożar ten był również wielce osobliwy, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności podczas pożaru otwarta była właśnie ta część kasy, gdzie się znajdowały papiery i dokumenty.

Afera staje się coraz więcej zagadkową, zwłaszcza że deficyt w gotówce wynosi dotąd już około 50.000 koron.

Wielce zagadkowo przedstawia się także owa przesyłka z Mogiły do restauratora Hassa w Podgórzu, gdyż, wedle wyników dochodzeń policyjnych, osoba nadająca ową przesyłkę odpowiada rysopisem samemu zaginionemu Schenkerowi. Dalsze śledztwo prowadzi sędzia dr M. Zwoliński.

Emigracya bez końca. Od czasu, kiedy władze zaczęły baczniejszą zwracać uwagę na wychodźców w wieku popisowym, i zaczęły wstrzymywać nieraz całe grupy młodych ludzi, rozpoczęła się tak w Galicyi, jak i na Bukowinie i Węgrzech pokątna emigracya. „Kierownik" werbuje młodych ludzi i za grubem wynagrodzeniem obowiązuje się ich przeprowadzić przez granicę. Wczoraj np. aresztowano na tutejszym dworcu kolejowym popisowego Karola Cwynara z Węgier, liczącego lat 20, który opowiedział historyę następującą:

Niejaki Michał Miciak, 30-letni, pochodzący z Banka-Vinar (komitat Unquar), który trudni się pokątnie wysyłaniem emigrantów i stoi na usługach Hamburg-America-Line, zwerbował 28 popisowych i obiecał przewieźć ich do Mysłowic za wynagrodzeniem po 120 kor. od każdej osoby. Miciak pobrał od każdego popisowego zadatek w wysokości po 60 koron i przewiózł ich z Węgier do Sanoka, gdzie przenocowali na jednem z tamtejszych przedmieść. Nazajutrz pojechali furami do Dąbrówki, pierwszej stacyi kolejowej za Sanokiem, gdzie Miciak zakupił dla wszystkich bilety do Krakowa i pouczył ich, że w razie, gdyby w Krakowie władza interweniowała, mają się rozproszyć i zebrać potem w Trzebini. Nie wiadomo z jakiego powodu jednak grupa rozprószyła się w Tarnowie, Cwynar zaś udał się następnie koleją do Krakowa, gdzie go jako popisowego aresztowano.

Przytrzymano również wczoraj na dworcu drugą grupę emigrantów, złożoną z 30 osób, w tem 5 poddanych węgierskich. w wieku popisowym. Czterech aresztowanych odstawiono pod Telegraf, gdyż się legitymowali fałszywemi dokumentami, dostarczonemi im przez rozmaitych pośredników emigracyjnych z pod ciemnej gwiazdy.

Krwawa walka w kawiarni. Donieśliśmy dzisiaj rano o krwawej walce, która miała miejsce wczoraj w południe w kawiarni ludowej Teofili Potockiej na Rynku Kleparskim. Trzej młodzi robotnicy, pochodzący z Rząski pod Krakowem nie chcieli zapłacić gospodyni za wypity napój. Gospodyni wezwała policyanta. Zjawił się żołnierz policyjny nr 235 i chciał całe towarzystwo aresztować. Wówczas jeden z nich, niejaki Wojtaszek, uderzył policyanta w twarz. Policyant dobył szabli, a Wojtaszek usiłował ją wyrwać. Rozpoczęło się szamotanie o szablę, wśród którego — jak zeznaje policyant — Wojtaszek niebacznie wpakował sobie ostrze szabli w brzuch i padł na ziemię. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala św. Łazarza, gdzie dokonano operacyi i dzisiaj robotnik ten ma się już lepiej. Dwaj inni towarzysze Wojtaszka zbiegli.

Zajście powyższe stało się powodem olbrzymiego zbiegowiska na Rynku Kleparskim.

Ucieczka z domu rodzicielskiego. Do tutejszej policyi doniesiono z Sosnowca, iż 16-letnia Hela vel Chaja Lemelówna, córka tamtejszego kupca, zabrała z domu 400 rubli, oraz rozmaite kosztowności i zbiegła do Krakowa w towarzystwie jakiegoś młodzieńca.

Apasze w Krakowie. Na przechodzącą w sobotę wieczorem ulicą Bracką panią doktorową B. napadło dwóch apaszów, usiłując zerwać jej z pod szyi brylantową spinkę. Na pomoc napadniętej nadbiegł z pobliskiego sklepu mąż, który jednego z rabusiów przytrzymał. Dr B. musiał wraz z przytrzymanym napastnikiem przejść ulicami: Bracką, Grodzką i Rynkiem, zanim nareszcie w ulicy Floryańskiej napotkał żołnierza policyjnego. Zajście miało miejsce o godz. 7 wieczorem.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya 22-letniego Jana Czarnuchowskiego włamywacza recydywistę, za kradzież futra w pewnem sklepie przy ul. Sławkowskiej. W mieszkaniu Czarnuchowskiego znaleziono także czarne, ładne palto, pochodzące z kradzieży, bez firmy krawieckiej, gdyż ją Czarnuchowski oderwał. Aresztowany prezentuje się wcale przyzwoicie; w ostatnich czasach uchodził za pomocnika handlowego bez zajęcia.

Z kraju.

Tragiczny zgon w płomieniach. Piszą nam z Frysztaku: W niedzielę, około północy, powstał na Glinniczku pożar, który zniszczył doszczętnie dwa domostwa. W ogólnem zamięszaniu, z powodu szybko szerzącego się ognia, w płonącym domu pozostało 4-letnie dziecko, śpiące w kołysce. Na krzyk ojca dziecka, niejaki Józef Godek, gospodarz ogólnie znany ze swej odwagi, owinąwszy głowę zwilżoną płachtą, rzucił się do płonącej izby, chcąc nieść ratunek dziecku. Niestety, płomienie zdławiły go swą potworną siłą, bo stamtąd już więcej nie wrócił. Po pożarze znaleziono zwęglone zwłoki Godka oraz dziecka, leżące tuż obok siebie, co nasuwa przypuszczenie, że Godek, wpadłszy do izby, odnalazł dziecko, porwał je, w powrocie jednak zmylił drogę, a zduszony płomieniem, upadł. Cześć się należy pamięci człowieka, który zginął, ratując drugich.

Nadmienić należy, że tylko energicznej akcyi straży pożarnej z Wiśniowej zawdzięczyć należy, że pożar został zlokalizowany i nie rozszerzył się na całe przedmieście.

Tarnów, 27 października. (Bezpieczeństwo na ulicach, zwłaszcza na ul. Krakowskiej. — Zgromadzenie stróżów i dozorców kamienic. — Stypendyum Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. — Szajka złodziejska. — Samobójstwo. — Uparty samobójca).

Nie od dzisiaj powtarzają się w naszem mieście skargi na brak bezpieczeństwa po ulicach. Słyszy się co roku narzekania na ten stan rzeczy w dyskusyi budżetowej w Radzie miejskiej, podnoszą się głosy na brak policyi miejskiej przy zdarzających się wypadkach i wykroczeniach ulicznych nawet bardzo gwałtowne, a gdy przyjdzie uchwalić wydatek na powiększenie liczby policyantów, ci sami radni, którzy gwałt czynią, nie uchwalają koniecznych funduszów. Skutkiem tego miasto nasze posiada bardzo małą liczbę policyantów w stosunku do swojej rozległości. Przy coraz znaczniejszym rozroście miasta ten stan rzeczy cierpianym być nie może. Dochodzi do tego, że nietylko na bocznych uliczkach rzadko można spotkać policyanta, ale nawet główne ulice, jako główne arterye ruchu, są pozbawione opieki policyjnej. Dochodzą nas skargi, że podejrzane indywidua i chłopcy bez zajęcia lub o nieokreślonem zajęciu na ul. Krakowskiej w okolicy plant kolejowych napadają na przechodniów, a przedewszystkiem na panie, i w brutalny sposób je zaczepiają. Jednego nawet, niejakiego Henryka Zorka, aresztowano za to, że na przechodzącej plantami żonie kolejarza chciał się dopuścić gwałtu. Drobniejsze wykroczenia i napaści uchodzą napastnikom płazem z powodu braku policyi. Ulica tak ruchliwa jak Krakowska, powinna mieć, zwłaszcza w okolicy plant kolejowych, liczniejsze posterunki policyjne. I w tym względzie popieramy akcyę Strusiny, która domaga się osobnego komisaryatu policyi. Bezpieczeństwo ul. Krakowskiej w okolicy mostu kolejowego, pozostawia również wiele do życzenia, a brak oświetlenia mostu, co podobno spoczywać powinno na barkach dyrekcyi kolejowej, powoduje nierzadkie napaści uliczne. Uwagi powyższe podajemy pod światłą rozwagę Rady miejskiej, zwłaszcza w czasie obrad nad budżetem.

Pod przewodnictwem p. Majewskiego odbyło się w ubiegłym tygodniu zgromadzenie stróżów i dozorców kamienic. Na temat położenia stróżów referował prezes stow. „Braterstwo", a referat dotyczył tak położenia materyalnego jak i duchowego, oraz stosunku stróżów do pracodawców. W dyskusyi zabierali głos pp. Dudek i Ziółkowski, poczem po referacie p. Orzechowskiego na temat: „O szkodliwości alkoholu dla zdrowia" przyjęto jednogłośnie rezolucyę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Pod przewodnictwem dyr. Trochanowskiego odbyło się zebranie panów, celem zastanowienia się nad przeznaczeniem sumy kilkaset koron, zebranej z drobnych datków. Jeden z obecnych p. Japa, notaryusz z Niepołomic, objawił gotowość podwojenia powyższej sumy z własnych funduszów, jeżeli cała suma zostanie przelaną do funduszu stypendyjnego imienia Wiśniewskiego i Kapuścińskiego, przeznaczonego dla jednego ucznia. Decyzyi ostatecznej nie powzięto i sprawę odroczono do końca grudnia br. Szlachetnej myśli p. Japy należy jak najserdeczniej przyklasnąć! —

Przed kilku dniami włamano się do młyna p. Ozyasza Kleinera przy ul. Ogrodowej i skradziono mu kwotę 1900 kor. Za zbiegłymi sprawcami urządzono pościg. Jednego, niejakiego Franciszka Kędziora, aresztowano na dworcu kolejowym w Dębicy; w toku śledztwa wyszło na jaw, że sumę 800 kor. dał na przechowanie Annie Mielniczek. Pieniądze znaleziono ukryte na strychu. Drugi wspólnik, Aleksander, Pyzik, przebywa — zdaje się — w Morawskiej Ostrawie. Do szajki należał Stanisław Król, małżonkowie zaś Malikowie przechowywali skradzione przedmioty. Szajka ta dopuściła się znaczniejszych kradzieży na szkodę Handgriffa, Ringela, Fenichla i innych. Część przedmiotów znaleziono w mieszkaniu Malików.

Policya tarnowska aresztowała Michała Krupnika i Stanisława Kędziorskiego, którzy podczas zakupywania towarów po sklepach kradli wszystko, co im wpadło w rękę.

Niejaka Franciszka Wolińska, lat 53 licząca, powiesiła się na strychu przy ul. Widok. Powodem desperackiego czynu denatki były niesnaski rodzinne.

Kilkunastoletni syn krawca, niejaki Anker, zbrzydził sobie żywot i postanowił sobie odebrać życie. Wyskoczył więc oknem z balkonu przy ul. Wałowej na podwórze. Zawezwano wóz ratunkowy; zanim ten przyjechał, zaciekły samobójca wyszedł na balkon i po raz wtóry skoczył na podwórze. Upartego desperata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Pożar wsi. Ze Czchowa piszą nam: Dnia 22 b. m. wybuchł we wsi Jurkowie, obok miasteczka Czchowa (pow. brzeski) straszny pożar, którego ofiarą padło prawie pół wsi. Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci, które, bawiąc, się wznieciły ogień w jednej ze stodół, a od niego zajęły się w okamgnieniu sąsiednie budynki. Na pomoc przybyła natychmiast czchowska straż ochotnicza pożarna, oraz ludzie z okolicznych wsi z sikawkami, ale z powodu wiatru i braku wody nie wiele zdołali uratować. Spłonęło doszczętnie 18 zabudowań gospodarczych, ludności przeważnie biednej, której większość nie miała nawet swojego mienia ubezpieczonego. Ofiarą strasznej katastrofy padł również wieśniak 95-letni staruszek, który chcąc ratować swoje wnuczęta, rzucił się w ogień i znalazł okropną śmierć w płomieniach.

Rzeszów, 27 października. (Budżet m. Rzeszowa. — Legaty ś. p. Józefa Schaittra).

Rada miasta na dwóch posiedzeniach uchwaliła na rok 1914 budżet spodziewanych wydatków i dochodów, oraz funduszów, zostających pod zarządem gminy. Główne cyfry są następujące:

Rozchody: Zarząd 143.625 kor., bezpieczeństwo publiczne 103.349 kor., przedsiębiorstwa 67.159 kor., zdrowotność miasta 45.490 kor., dobroczynność 74.195 kor., szkoły 97.524 kor., sprawy wojskowe 53.406 kor., zarząd długu miejskiego 193.348 kor., inwestycye 29.133 kor.

Dochody: Zarząd główny 33.600 kor., zarząd majątku miejskiego 18008 kor., przedsiębiorstwa 72.659 kor., zdrowotność 28.750 kor., z przywilejów, podatków i opłat 393.499 kor., szkoły 41.250 kor., dobroczynność 58.525 kor., sprawy wojskowe 120.650 kor., zarząd długu miejskiego 65.062 kor.

Dalej preliminowano na przebudowę dotychczasowych koszar 3 pułku ułanów obrony krajowej na koszary dla artyleryi 400 000 kor., na budynek celem pomieszczenia komisyi asenterunkowej koni 46 000 kor., na wstępną budowę wodociągów, a mianowicie: drogi do stacyi pomp 23.238 kor., na zbiornik 64 761 kor., na wykupno potrzebnych gruntów 100.000 kor., na koszta administracyi 12.000 kor., czyli razem na cele wodociągowe 200.000 kor. Nadto na dalsze pokrycie rzeczki Mikoszki 21.651 kor.

W uzupełnieniu notatki o legatach zmarłego tutejszego obywatela, ś. p. Józefa Schaittra, podaję dokładną ich sumę, wynoszącą 50.000 kor. Ma ona być wypłaconą na różne cele, w przeciągu lat dziesięciu.

Nowy Sącz, 27 października. (Ku pamięci i na cześć poległych w r. 1863. — Ujęcie włamywacza. — Echa kradzieży u jubilera. — Poszukiwania za zaginionym kupcem. — Zemsta małżonka).

Gdy w roku bieżącym urządzono ogólny obchód 50 rocznicy bohaterskiej walki o wolność i niepodległość, między innemi wyłoniła się myśl uczczenia tej rocznicy i oddania czci poległym czemś trwałem. Myślano o pomniku, z rozmaitych jednak przyczyn od myśli tej odstąpiono, natomiast zadecydowano, by na cmentarzu tutejszym postawić olbrzy-

...nii, żelazny krzyż pamiątkowy. W tym celu wybrano komitet z przedstawicieli prawie wszystkich polskich stowarzyszeń na czele, ze star. inspektorem kolejowym p. Suchankiem, jako przewodniczącym. Komitet z poruczonego mu zadania wywiązał się i w dniu 1 listopada nastąpi uroczyste ustawienie krzyża i poświęcenie, w której to uroczystości wezmą udział wszystkie stowarzyszenia ze swoimi członkami.

Niestety, środki dotychczas zebrane, nie pokrywają ani w połowie wydatków. Komitet więc odwołał się obecnie do ofiarności publicznej. Przykład godny naśladowania, dał pierwszy teatr świetlny „Illusion" w „Sokole", zaofiarowawszy z przedstawienia „Ostatnie dni Pompei", granych w bieżącym tygodniu, pewną część dochodu.

Jako sprawcę kradzieży w sklepach Rossbacha, Francka, Klausnera, Klapholza i w pomieszkaniu pastora ewangelickiego, ujęła policya 16-letniego Franciszka Migacza, który uciekł z aresztów sądowych w Żabnie i przyjechał do Sącza. Zdradził go wuj z Tarnowa, który pewne przedmioty z kradzieży w Sączu, otrzymane od Migacza pocztą, oddał do żandarmeryi w Tarnowie.

Na ślad sprawców włamania i kradzieży kosztowności u jubilera Zieglera dotychczas nie natrafiono. Pewne poszlaki wskazują na to, że sprawcy po dokonanym czynie bezpośrednio byli u kogoś w przyległej gminie Dąbrówce niemieckiej, gdzie zostawili narzędzia włamania, poczem tej samej nocy o godz. 3 nad ranem odjechali w kierunku Tarnowa.

Handlarz skór, Noel Pfeffer, z Nowego Sącza, przebywający we wrześniu na świeżem powietrzu w Tyliczu obok Krynicy, wedle podania Chaima Zenaera, z którym w Tyliczu mieszkał, wydalił się w dniu 30 września na przechadzkę do pobliskiego lasu i więcej nie wrócił. Zachodzi podejrzenie, iż Pfeffer został zamordowany.

Straszny los spotkał tu w niedzielę robotnika Gargula. Kiedy po zabawie muzycznej u pewnego robotnika w ul. Mościckowskiej, nocną porą skradał się przez okno do żony owego robotnika, tenże chwycił za siekierę i rozpłatał mu głowę. Gargula w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala.

Wybór burmistrza. Z Żywca piszą nam:

Przy ukonstytuowaniu się Rady gminnej miasta Żywca w dniu 25 października br. wybrany został jednomyślnie burmistrzem p. Antoni Minkiński, kupiec, zastępcą burmistrza wybrany p. Józef Stużenecki, bandażysta, zaś asesorami wybrani zostali pp. Piotr Bielewicz, kupiec, p. Ludwik Böhm, garbarz, p. Ludwik Matuszek, kupiec, p. Ludwik Rączka, kupiec.

Ze świata.

Fortepian Chopina. Fortepian, na którym Chopin wycyzelował na Majorce swoje preludya, przechodzi obecnie na własność pianistki Wandy Landowskiej. Instrument ów od czasów Chopina pozostawał w miejscowym klasztorze kartuzów, a w ostatnich czasach był posiadaniem staruszka dra Lorenza Pascual Tortella. Przed trzema laty podczas pobytu na Majorce p. Landowska chciała odkupić ową pamiątkę po wielkim mistrzu, staruszek jednak nie chciał się z nią rozstać za żadną cenę. Dopiero przed kilku miesiącami, staruszek zmarł, a artystka nabyła instrument od spadkobierców doktora i z zachowaniem wszelkich ostrożności przewiozła go do siebie, do Berlina.

Konkurs graficzny. Towarzystwo przyjaciół sztuk graficznych w Warszawie ogłasza z powodu odbyć się mającej w lutym 1914 roku wystawy sztuk graficznych w Warszawie, „drugi konkurs graficzny imienia Henryka Grohmana". Warunki konkursu są następujące: Konkurs odbędzie się 1 lutego 1914. Prace konkursowe wystawione będą w salach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie współcześnie z wielką wystawą graficzną, urządzoną przez Towarzystwo Przyjaciół sztuk graficznych w Warszawie. Konkurs jest jawnym, to jest prace powinny być podpisane przez autora, bez nadsyłania zapieczętowanych kopert. Prace powinny być wykonane wyłącznie technikami graficznymi, to jest: 1) akwafortą i podobnemi (miedziorytem), 2) drzeworytem, 3) litografią. Powinny być jednobarwne, za wyjątkiem drzeworytniczych, które mogą być wielobarwne. Wymiar prac nie może przekraczać we wszystkich działach 35×50 cm. — Na konkurs mogą być nadsyłane jedynie prace, wykonane już po pierwszym konkursie imienia Henryka Grohmana, to jest od 1 lipca 1911 roku i nigdzie jeszcze dotąd niewystawiane. Nagrodzone mogą być wyłącznie prace polskich artystów.

Z każdego z trzech działów graficznych powyżej wymienionych może nadesłać autor najwyżej po pięć prac.

Nagrody wynoszą: za akwafortę pierwsza nagroda rb. 300; za akwafortę druga nagroda rb. 200; za akwafortę trzecia nagroda rb. 100; za drzeworyt pierwsza nagroda rb. 200; za litografię pierwsza nagroda rb. 150; za litografię druga nagroda rb. 50. — Termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dniu 10 stycznia 1914 roku. Na konkurs dopuszczane są prace „hors concours" (poza konkursem). Prace powinny być nadsyłane dla konkursu graficznego do Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, Królewska 17 a.

Wystawa sztuk graficznych, poświęcona wyłącznie twórczości artystów polskich od roku 1860 do obecnej doby, otwartą zostanie 1 lutego 1914 i potrwa do 28 lutego 1914 roku. Termin nadsyłania zgłoszeń na wystawę upływa 15 grudnia 1913 roku, termin nadsyłania prac 1 stycznia 1914 r.

Proces o autorstwo „Ijoli". Z Berlina piszą nam:

Przed kilku miesiącami podaliśmy wiadomość o toczącym się przed tutejszym sądem procesie, jaki autor „Ijoli" wytoczył niejakiemu S. Kofflerowi, zarzucając mu popełnienie na swej sztuce plagiatu. P. Żuławskiego zastępował dr Treitel, oskarżonego broni dr Hantke. Rzeczoznawcą miał być p. St. Przybyszewski, gdy jednak odrzucił tę propozycyę, powołano dyrektora biblioteki hr. Raczyńskich w Poznaniu. Rzeczoznawcy temu sąd postawił następujące pytania, na które tenże ma odpowiedzieć 1° czy dramat „Ijola" oskarżonego Kofflera, jest jedynie przeróbką dramatu „Ijola" Jerzego Żuławskiego, przez tegoż w polskim języku napisanego, 2° czy też, jak oskarżony oświadcza, jest jego samodzielną pracą, do której to dzieło oskarżyciela tylko za wolny wzór służyło.

Jaki wyrok zapadnie, przewidzieć trudno. Zaznaczyć należy, że p. Koffler spotkała się z uznaniem niemieckiej krytyki, przedewszystkiem z powodu pięknego stylu, rytmiki i rymowania.

„Polska krew", operetka z muzyką Nedbala i tekstem L. Steina, została po raz pierwszy przedstawiona w Wiedniu, w teatrze Carla i przyniosła obu autorom niezwykłe powodzenie. Zarówno Nedbal, jak Stein, jak reżyser Wallner i wszyscy wykonawcy byli wśród hucznych oklasków wywoływani. W operetce tej panuje duch dziarskości. Hr. Barański, magnat polski, donżuan zawołany, zadłużywszy się, stoi nad przepaścią ruiny finansowej, z której może go wyratować jedynie małżeństwo z kuzynką Heleną, geniuszem energii i gospodarności. Ale hr. Barański nie chce tego małżeństwa. Wtedy Helena, przebrana za wiejską dziewczynę, dostaje się na zamek hr. Barańskiego, wprowadza ład do gospodarstwa i ratuje hrabiego przed bankructwem. Hrabia zakochał się w tej wiejskiej dziewczynie i chce dla niej popełnić nawet mezalians. Ale to jest zbyteczne po zrzuceniu przebrania przez Helenę, która wychodzi zamąż za hrabiego.

Pégoud w Berlinie. Ten sam niesłychany entuzyazm, co niedawno w Wiedniu. „Pégoud, mistrz powietrza — pisze „Lokal-Anzeiger" — wobec niesłychanych nawet w Berlinie tłumów publiczności urządził dwa popisy. Podczas pierwszego wykonał 8, podczas drugiego 10 „salto mortale". — Publiczność spoglądała najpierw z drżeniem i napięciem na to widowisko, które się rozgrywało w powietrzu na śmierć i życie. Masy odetchnęły z ulgą, gdy lotnik wylądował bez szwanku.

Loty i sztuki karkołomne Pégouda opisaliśmy już przy sposobności jego popisów w Aspern pod Wiedniem. To samo powtórzyło się w Johannisthal pod Berlinem. Policya berlińska, wiedząc, że krocie tysięcy publiczności pospieszą do Johannisthal, poczyniła odpowiednie zarządzenia. Na dworcach berlińskich oddziały policyi, liczące po 50 do 100 ludzi, pełniły służbę. Ale publiczność co chwila przerywała kordon policyi i spieszyła do pociągów. — W przedziałach siedziało po 30 osób. Wreszcie policya, nie mogąc podołać, zamknęła dworce.

Ruch automobilów pośród mas pieszej publiczności był tak utrudniony, że jazda od bramy Hallesches Thor do Johannisthal, trwająca zwykle 20 minut, trwała 1½ godziny. Dorożki jechały nieprzerwanym łańcuchem. Skutkiem zderzeń się, liczne dorożki zostały silnie uszkodzone. Liczbę widzów zarówno podczas pierwszego popisu, jak w czasie drugiego, oszacowano na 500.000. Zarząd pola lotniczego w Johannisthal zapłacił za pierwszy dzień 30.000 marek, za drugi zaś 20.000 firmie Blériota, która ze swojej strony ugodziła się z Pégoudem. Gdy w pierwszym dniu zaczął padać deszcz przed popisem, niektórzy widzowie chcieli wrócić do Berlina, ale było to niemożliwem. Pole lotnicze było otoczone żywym murem. Samych automobilów było 6000.

Mnóstwo rodzin popełniło tę nieostrożność, że przybyły z małemi dziećmi. Dużo osób doznało uszkodzeń cielesnych, dużo zemdlało, dużo dzieci zaginęło. Bilans wypadków będzie dopiero ogłoszony. Całe pole lotnicze pokryte jest warstwą papierosów i torebek papierowych, w których mieściły się wiktuały. Batalion zamiataczy będzie potrzebny do usunięcia śmieci. Ogrodzenia druciane, krzewy i trawniki zostały zupełnie zniszczone. Pola orne wyglądają jak pobojowisko. Gmina będzie musiała ponieść znaczne koszta na naprawy i wypłatę odszkodowań. Dzienniki domagają się, ażeby w takich wypadkach policya organizowała lepiej ruch zarówno na kolejach, jak na ulicach Berlina i obu gościńcach wiodących do Johannisthal.

Zmarli:

Stanisław Rożnowski, przemysłowiec i obywatel m. Krakowa, uczestnik powstania r. 1863, zmarł 25 b. m. licząc lat 66. Pogrzeb odbył się wczoraj.

S. p. Stanisław Rożnowski znany był w mieście i kraju, jako właściciel i kierownik wielkiej fabryki mydła, urządzonej i prowadzonej z wielką znajomością tej gałęzi przemysłu. Ceniony był dla zalet osobistych w kołach obywatelskich.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia i na zakład F. Żurowskiej złożył p. Celestyn Czyncel 40 K zamiast zbytkownego przystrojenia grobu rodzinnego w Dzień Zaduszny.

Z kalendarza. We wtorek 28 października: Szymona, Tad. Ap. i Anast.; we środę 29 października: Zenobiego i Narcyza b.; we czwartek 30 października: Alfonsa Rodryg. i Gerarda.

Wschód słońca dnia 28 października o godz. 6 m. 21; zachód o godzinie 4 min. 23; długość dnia godzin 9 m. 59.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 27 października termometr doszedł od — 2·0 do + 15·6 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 28 października o godz. 7 rano stan barometru 743·2 mm., termometru + 2·7 C.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 1° Cels. Wiatr wschodni, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek i codziennie do 31 b. m. o godz. 7 dr W. Kuźniar: Szkic geologiczny ziem polskich.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Szkoła feministek".
We środę: „Walka".
We czwartek: „Tajemnica".
W piątek: „Walka".
W sobotę po poł.: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Książę Józef".
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Bajka o wilku".

Repertoar teatru Turskiego.

Bochnia 28 b. m.: „Wojna z babami".
Wadowice 29 b. m.: „Wojna z babami".
30 b. m.: „Konkury Antka".
Żywiec 31 b. m. „Wojna z babami".

Ze stowarzyszeń.

Kraków, 28 października.

„Rzeźba". W uzupełnieniu ogłoszeń wydział oznajmia, że zgłoszenia na piątą wystawę Towarzystwa artystów polskich „Rzeźba" należy przesyłać najdalej do 15 grudnia. Ostateczny termin nadsyłania prac: 7 stycznia 1914 r. Otwarcie wystawy odbędzie się nieodwołalnie 15 stycznia. Ze względu, że wystawa odbędzie się w otoczeniu kwiatowem i następnie zostanie urządzoną w Warszawie, podane terminy nie ulegną zmianie. Artyści, którzy nie otrzymali odpowiednich formularzy, zechcą się zgłosić do „Rzeźby" (Kraków, plac Szczepański 4).

Towarzystwo słowiańskie przypomina swym członkom, że przed dzisiejszem posiedzeniem naukowem (w akademii handlowej, sala 34, godz. 6, odczyt z obrazami świetlnemi prof. K. Sosnowskiego), mogą odbierać dotychczasowe wydawnictwa T. S., to jest 2 i 3 tomik „Biblioteki słowiańskiej": L. Wasilewskiego „Szkic statystyczny o Słowianach" i Elm. Kołodziejczyka „Rozprawę o słowianofilstwie wielkiej emigracyi". Tomik 4 za rok 1913 wyjdzie z końcem bieżącego roku i stanowić będzie wraz z trzema poprzednimi komplet premii członków za rok bieżący.

Oddziały kolarski i wioślarski Sokoła krakowskiego urządzają w dniu 8 listopada b. r. z okazyi zamknięcia sezonów zabawę taneczną w górnej sali Sokoła. Sala zostanie udekorowana zielenią i emblemasami sportowemi, przed zabawą odbędzie się uroczyste rozdanie nagród za wyścigi kolarskie i wioślarskie.

Komitet zabawy pracuje niezmordowanie, aby zabawa wypadła ze wszech miar świetnie, by uczestnicy jej mogli jak rok rocznie wynieść wspomnienie jak najmilsze. Obecnie ukończono rozsyłkę zaproszeń. Jeżeli komu z interesowanych nie doręczono z powodu braku adresu, raczy się zgłosić do księgarni polskiej, ul. Sławkowska l. 3.

Walne zgromadzenie Tow. weteranów wojskowych odbędzie się w lokalu przy ulicy Garbarskiej l. 11 2 listopada o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym zmiana statutu.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 października.

Zamknięcie wystawy pamiątek r. 1863. Wystawa zamkniętą została we Lwowie w niedzielę późnym wieczorem — ciemno już było, gdy ostatni wychodzili goście. Na stanowisku wytrwał do ostatniej chwili dyrektor dr Czołowski, który był wraz z dr. Rutowskim twórcą i duszą wystawy. Niektórzy wystawcy już wczoraj odebrali swe eksponaty. Większe przedmioty wydawane będą wystawcom w godzinach południowych w pałacu sztuki do końca tygodnia. Następnie wszystko przeniesione zostanie do muzeum w kamienicy królewskiej. Wystawa cieszyła się frekwencyą dość wielką, która byłaby niezawodnie o wiele większą, gdyby nie częste deszcze w miesiącach letnich i festyny w dnie niedzielne i świąteczne, które były prawdziwą plagą i odstraszały publiczność. Wystawa udała się w całem słowa znaczeniu i co jest na wystawach rzeczą niezwykłą — nie zakończy się deficytem, może nawet wykaże dochód. Rachunki ukończone zostaną po uskutecznionej wysyłce wystawionych przedmiotów.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Prymas cyganów".
We czwartek: „Prymas cyganów".
W piątek: „Podpory społeczeństwa".

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 28 października).

Kijów. (Tel. Ag. Półn.). Po ukończeniu badania świadków na żądanie prokuratora odczytano niektóre zeznania ze śledztwa. Z tych charakterystycznemi były zeznania prawosławnego archimandryty Ambrożego. Zeznał on, że wprawdzie osobiście nie badał historyi mordu rytualnego, jednakże z rozmów, z pewnym prawosławnym duchownym (popem), który z żydostwa przeszedł na chrześcijaństwo, nabrał przekonania, że u żydów, a specyalnie u chasydów, istnieje zwyczaj ściągania krwi z zabitych niewinnych chłopców, by jej użyć do mac. Wedle talmudu, krew jest symbolem życia, a żydzi są jedynymi panami życia, reszta ludzi, to ich niewolnicy. Użycie krwi nieżydowskiej na paschę ma być dowodem prawa żydów do rozporządzania nawet życiem tych niewolników. Żydzi pragną, by innowiercy o tem wiedzieli, dlatego zwłoki, z których krew wypuszczono, nie mają znikać bez śladu. Morderstwo musi więc być tak wykonane, aby nie było żadnych wskazówek co do miejsca, gdzie mordu dokonano i kto go dokonał, a jednak zwłoki, po odnalezieniu ich, mają przed nieżydami świadczyć o tem prawie.

Co do upuszczania krwi, to w ściśle określonych punktach ciała ma się zadać mniej więcej 45 ran. Dwaj zakonnicy, od których archimandryta Ambroży słyszał te szczegóły, byli pierwej żydami, ludźmi niewykształconymi, jeden umarł w podeszłym wieku, jako asceta, drugi był archimandrytą i nazywał się Autonom. Obaj byli mało oczytani i podawali świadkowi swoje własne spostrzeżenia.

Obrońca Gruzenberg zwraca uwagę przysięgłych, że Ambroży otrzymał te szczegóły od neofitów, mało wykształconych ludzi.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 28 października)

Wiedeń. Izba posłów kontynuuje dyskusyę nad podatkiem od szampana i win musujących.

Poseł Stoelzl wniósł zamknięcie dyskusyi, co przyjęto. Mowcy generalni zrzekli się głosu. Nastąpiły faktyczne sprostowania. Przemawia poseł Lew Lewickij.

Komisya bankowa Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya bankowa Koła polskiego zbiera się dzisiaj w południe na posiedzenie w sprawie ułatwień kredytowych. W posiedzeniu tem wezmą udział także dyrektorowie banków galicyjskich, którzy przybyli już do Wiednia.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. Rządowe przedłożenia ugodowe mają być z końcem bieżącego tygodnia doręczone zastępcom czeskim i niemieckim, poczem rozpoczną się rokowania ugodowe. Niemcy dotąd obstają przy tem, aby namiestnik Thun nie brał udziału w tych rokowaniach.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 28 października.)

O granice Albanii.

Wiedeń. Wedle nadesłanych tu wiadomości, ludność grecka czyni bardzo wielkie trudności komisyi międzynarodowej, wyznaczonej dla ustalenia południowych granic Albanii. Wobec tego staje się wątpliwem, czy komisya ta zdoła, w myśl uchwały konferencyi londyńskiej, do dnia 30 listopada, ukończyć swoje zadanie. — Nadto twierdzą tutaj, że jest możliwem, iż Austrya i Włochy podejmą energiczne kroki, celem umożliwienia komisyi jej prac. Członkowie komisyi otrzymują ciągle listy ze skargami na gwałty i okrucieństwa, jakich ludność grecka dopuszcza się na Albańczykach.

Rokowania grecko-tureckie.

Konstantynopol. W kołach rządowych twierdzą, że posłowie Włoch i Austryi poczynią w Atenach energiczne przedstawienia, celem przyspieszenia rokowań pokojowych grecko-tureckich.

Powrót Bułgarów do Saloniki.

Salonika. Ludność bułgarska okręgu Kilkisz, która uciekła z miasta, obecnie powraca. Władze greckie zezwalają jednak tylko takim Bułgarom na ponowne osiedlenie się, którzy nie brali udziału w walkach przeciw Grekom i nie należeli do band bułgarskich.

O dostawy dla Serbii.

Belgrad. „Stampa" donosi, że do Belgradu przybyli dwaj zastępcy austryackiego towarzystwa fabryk broni, celem podjęcia rokowań z rządem serbskim o pozyskanie większych zamówień ze strony Serbii.

Autonomia Macedonii.

Bukareszt. Półurzędowa „Independence" wyraża przekonanie, że kwestya autonomii Macedonii nie została pogrzebana na zawsze, lecz prawdopodobnie znowu wejdzie na porządek dzienny. Bułgarya nie wyrzeknie się na zawsze ani Kawalli, ani Dramy i Seresu.

O pożyczki bałkańskie.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z Konstantynopola: Rosya czyni starania w Paryżu, aby niedopuścić do udzielenia Turcyi jakiejkolwiek pożyczki we Francyi.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi, że rząd bułgarski czyni starania o zaciągnięcie pożyczki w Niemczech.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 28 października.

Przeciw emigracyi.

Insbruk. Celem przeszkodzenia dalszemu wywozowi emigrantów popisowych, wszystkie pociągi kolejowe na liniach, prowadzących do Buchs i Bregencyi, strzeżone są przez agentów policyjnych, którzy przeprowadzają w tych pociągach rewizyę.

Aeronautyka w Austro-Węgrzech.

Wiedeń. Porucznik Szonowski, który przed kilku dniami wzniósł się do lotu w Wiener Neustadt i wylądował w Nowej Sadowie na Węgrzech, odbył tę drogę, wynoszącą w linii powietrznej 650 kilometrów, w 6 godzinach i 45 minutach.

Wyniki wyborów we Włoszech.

Rzym. Do d. 27 b. m. w nocy znanych było 394 wyników wyborów do Izby deput. Wybrano 190 kand. rządowych, 43 rządowych radykałów, 15 z konstytucyjnej opozycyi, 30 katolików, 26 socyalistów, 26 zreformowanych socyalistów, 10 republikanów. W 74 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy.

Regent królem.

Monachium. Oczekują, że rząd już na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu bawarskiego wniesie przedłożenie w sprawie pozbawienia tronu króla Ottona i powołania na tron bawarski obecnego regenta z prawem następstwa.

Zagrzeb. D. 23 b. m. dwie osoby zachorowały na cholerę, a trzy zmarły.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 28 października.

Zjazd restauratorów kolejowych w Krakowie. W hotelu francuskim odbywa się dzisiaj doroczne walne zebranie związku austryackich restauratorów kolejowych. W obradach bierze udział około 40 uczestników. Przewodniczy p. F. Zavžel, restaurator z Pragi, sekretarzem jest restaurator wiedeński p. Obenaus.

Sprawozdanie z działalności związku za rok ub. oraz sprawozdanie kasowe przedłożył p. Zavžel z Pragi. Obrady zakończą się po południu.

Masowa konfiskata. Z Warszawy donoszą: Z polecenia komitetu cenzury skonfiskowano niedzielne numery następujących pism: „Kuryera Porannego", „Kuryera Ilustrowanego", „Gazety Porannej", „Przeglądu Codziennego", oraz żargonowego „Frajnda".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączone jest dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych pismo fabryki The Peter's Shoe Co, St. Louis, o obuwiu amerykańskiem. 9082

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 października. (Giełda południowa).

Marki 117·30. Renta majowa 80·95. Renta koronowa węgierska 81·—. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 819 —. Akcye Anglobanku 338·—. Akcye Unionbanku 588·25. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 515·25. Akcye kolei państwowych 694·50. Lombardy 110·—. Akcye fabryki broni 983. Akcye tytoniowe 351·—. Alpiny 829·—. Rima-Muranyi. 686·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·93. Losy tureckie 228·50. Ruble 254·50. Skoda 811·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 października. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 181·50.

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 października.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 81·60 rb.; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86·25 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 126·—. Rudzki nowe 122·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·75 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 167 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 172 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 października. Targ zbożowy.

Pszenica na październik —·— do —·—; pszenica na kwiecień 11·30 do 11·31; żyto na październik 0·— do 0·—; żyto na kwiecień 8·91 do 8·92; owies na październik od 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·39 do 7·40; kukurudza na maj 6·27 do 6·28.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; pięknie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy poc. osob. Nr. 11	do Podwołoczysk.	Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8	do Wiednia.	Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy poc. posp. Nr. 7	do Czerniowiec.	Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy poc. posp. Nr. 10	do Wiednia.	Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy poc. osob. Nr. 31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.	Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy poc. osob. Nr. 20	do Wiednia.	Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano poc. posp. Nr. 3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.	Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano poc. posp. Nr. 2	do Wiednia.	Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano poc. osob. Nr. 15	do Podwołoczysk.	Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano poc. osob. Nr. 411	do Wieliczki.	
8·25 rano poc. osob. Nr. 6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.	
9·30 rano poc. osob. Nr. 41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.	Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano poc. osob. Nr. 18	do Wiednia, do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.	
10·45 przed poł. poc. osob. Nr. 13	do Podwołoczysk i Ickan.	Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33	do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.	Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461	do Wieliczki.	
1·42 po poł. poc. osob. Nr. 6213	do Kocmyrzowa i do Mogiły.	
1·57 po poł. poc. osob. Nr. 14	do Wiednia, do Wrocławia, Berlina, Opawy.	
2·35 po poł. poc. posp. Nr. 6	do Wiednia.	Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł. poc. posp. Nr. 5	do Lwowa.	Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25	do Tarnowa.	Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł. poc. osob. Nr. 49	do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.	
5·40 po poł. poc. osob. Nr. 27	do Łańcuta.	Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. poc. osob. Nr. 116	do Oświęcimia.	
6·45 wiecz. poc. osob. Nr. 16	do Wiednia.	Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz. poc. miesz. Nr. 61 V.	do Tarnowa.	
7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 468	do Wieliczki.	
7·55 wiecz. poc. osob. Nr. 45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów.	Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 6215	do Kocmyrzowa.	
8·43 wiecz. poc. posp. Nr. 1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy.	Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz. poc. osob. Nr. 17	do Podwołoczysk.	Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy poc. posp. Nr. 4	do Wiednia.	Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu
10·35 w nocy poc. posp. Nr. 104	do Wiednia.	
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 19	do Lwowa.	Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy poc. osob. Nr. 47	do Nowego Sącza.	Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy poc. posp. Nr. 8	z Czerniowiec.	Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7	z Wiednia.	Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·30 w nocy poc. osob. Nr. 12	z Podwołoczysk.	Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy poc. osob. Nr. 20	ze Lwowa.	Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy poc. posp. Nr. 103	z Wiednia.	
5·55 w nocy poc. osob. Nr. 48	z Nowego Zagórza przez Suchę.	Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano poc. posp. Nr. 3	z Wiednia.	Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano poc. posp. Nr. 2	z Ickan.	Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano poc. osob. Nr. 15	z Oświęcimia.	
7·20 rano poc. osob. Nr. 412	z Wieliczki.	
7·35 rano poc. osob. Nr. 6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.	
7·55 rano poc. osob. Nr. 32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.	Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano poc. osob. Nr. 118	z Tarnowa.	Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano poc. osob. Nr. 18	z Podwołoczysk.	Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano poc. osob. Nr. 41	z Granicy.	Połączenia z Warszawy.
9·35 rano poc. osob. Nr. 13	z Wiednia.	Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł. poc. miesz. Nr. 462	z Wieliczki	
11·55 p. poł. poc. osob. Nr. 39	z Wiednia.	
12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.	
1·10 po poł. poc. osob. Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa.	Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł. poc. osob. Nr. 14	ze Lwowa.	Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł. poc. osob. Nr. 44	z Nowego Sącza.	Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6	ze Lwowa.	Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. poc. posp. Nr. 5	z Wiednia.	Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł. poc. osob. Nr. 414	z Wieliczki.	
4·45 po poł. poc. osob. Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny.	Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł. poc. osob. Nr. 27	z Brzecławy (Lundenburga).	
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 116	z Tarnowa.	Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz. poc. miesz. Nr. 464	z Wieliczki.	
6·25 wiecz. poc. osob. Nr. 16	z Podwołoczysk.	Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz. poc. osob. Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.	Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216	z Kocmyrzowa.	
8·10 wiecz. poc. posp. Nr. 1	z Wiednia.	Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. poc. osob. Nr. 34	z Oświęcimia.	Połączenia: z Siersży Wodnej.
9·24 wiecz. poc. posp. Nr. 4	z Podwołoczysk.	Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz. poc. osob. Nr. 19	z Wiednia.	Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy poc. osob. Nr. 24	z Rzeszowa.	Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy poc. osob. Nr. 46	z Nowego Sącza przez Suchę.	Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy poc. posp. Nr. 9	z Wiednia.	Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Rutynowana ekspedyentka

znajdzie natychmiast stałą posadę. Zgłoszenia pod „Pracowita“ poste rest. Kraków. 9047 2 2

Za wyrobienie

lub też odstąpienie posady biurowej lub magazyniera, ekspedyenta, kontrolora, inkasenta i t. p., dam wysokie honoraryum. Na żądanie poważniejsza kaucya i pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia listowne dokładne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Przemysłowiec.** 9010 2 6

Solicytator notaryalny

z długoletnią praktyką, biegły tabularzysta i w sporządzaniu wszelkiego rodzaju dokumentów, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia z grzeczności: p. Kaliński, Lwów, ul. Piesza 1. 9002 2 3

Na Dzień Zaduszny

przez okazyjne zakupno wosku na licytacyi, są do nabycia lampki woskiem napełniane, niegasnące i długo się palące, po 24 hal. — Kraków, ulica Kopernika 13, w handlu mebli. 8990 4 6

Na WW. Świętych.

„ASTRALAK“

lakier srebrny, wytrwały na gorąco, wodę i zmiany atmosferyczne, nadaje się szczególnie do odświeżania

KRZYŻY

nagrobków metalowych, ogrodzeń grobowców, wanien, pieców etc., 8957 do nabycia u firmy 3 3

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Na WW. Świętych.

Panna biurowa

(praktykantka), chrześcijanka, otrzyma posadę w biurze handlowem. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Stenografia niem. pożądana, choć nie konieczna. — Oferty nadsyłać do Agencyi dzienników p. Bloch, Kraków, ul. św. Gertrudy 23, pod literą J. N. 9025 2 2

Szkoła haftu maszynowego — Zakład rysowniczy

„ADA“

poleca najnowsze monogramy i wzory do haftu w wielkim wyborze. — Dla uczenic szkolnych ceny bardzo niskie. 9022 2 2

Kraków, Rynek 32, linia C-D.

Kinoteatr „Sokoła“ w Żywcu

zupełnie urządzony, w pięknej, obszernej i elektrycznie oświetlonej sali, w mieście powiatowem, liczącem z przedmieściami przeszło 12.000 mieszkańców, **do wydzierżawienia.**

Oferty przyjmuje prezydyum „Sokoła“ do 30 października 1913 r. 8979 3 3

Realność

w Straszęcinie (koło Ropczyc), obejmująca dom o 2 izbach, sieni, komorze, nowy, dachówką kryty, stodołę o 2 sąsiekach, stajnię, drewutnię, podwórze, 3 morgi ornego pola, tuż przy domu i mórg krzaków, które starczą na opał, jest do sprzedania za 10.400 K. — W miejscu kościół, szkoła; do miasta pół mili. — Zgłoszenia: T. Puchalska, Straszęcin, p. Grabiny. 8606 3 3

Do sprzedania

4 km. za Krzeszowicami, willa z budynkami gospodarczemi, z ogrodem 3-ch mor. i 12-ma mor. gruntu ornego, wraz inwentarzem żywym i martwym, na żądanie częściowe umeblowanie, z powodu zmiany stanowiska, do sprzedania. — Wiadomości udzieli z grzeczności p. J. Matrasiewicz, Kraków, ul. Bracka 15, I piętro. 7663 4 4

Ogłoszenie.

„Sokół“ i T. S. L. w Podhajcach rozpisują licytacyę na budowę Domu polskiego („Sokół“ i T. S. L.).

Plany, przedmiar i kosztorys przejrzeć można u dyrektora Turskiego w Podhajcach.

Oferenci przedłożyć mogą własny projekt fasady, zastosowany do rzutów i przekrojów.

Towarzystwa zastrzegają sobie prawo ewentualnego zakupna jednego z projektów.

Wadyum wynosić ma 5% kwoty oferowanej.

Termin wnoszenia ofert upływa z **dniem 15 listopada b. r.**

Oferować mogą tylko koncesyonowani budowniczowie narodowości polskiej.

Towarzystwa zastrzegają sobie prawo dobrowolnego wyboru oferty. 9038 2 2

„Szczery Przyjaciel“

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY
lekarz specyalista
Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 8 40

Do sprzedaży z wolnej ręki

nadeszły: kocioł do prania, kilkanaście kołder, instalacya do elektryki, futro do podróży, boa tuniakowe, figura z gipsu. 9074 1 3

Publiczna hala Aukcyjna, Pałac Spiski.

Nowość na zimę! „HERMETYKA“

gumowe wałeczki do oszczelniania okien i drzwi. 10-letnia trwałość! 75% oszczędności w opale! Prosimy odwiedzić nas bez żadnych zobowiązań, by naocznie przekonać się o zaletach „Hermetyki“, montowanej na specyalnym modelu okna.

Lampki „Carbono“ do oświetlania grobów.

Niebywała oszczędność! Do użycia latami! Cena z kloszem 70 hal.

KALOSZE PETERSBURSKIE, Wycieraczki do obuwia, oraz wszelkie gry towarzyskie poleca najtaniej 8673 5 6

SPORN I SP., FLORYAŃSKA L. 14.

Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie

W SOSNOWCU

ul. Starososnowiecka 14

poleca do sprzedaży hurtowej we wszelkich ilościach wyborowe masło deserowe, solone, sery litewskie, śmietanę, grzyby, śmietankę sterylizowaną i inne. — — — — — — —

Ceny bieżące notowane w miejscowych gazetach. 8854 2 0

Handel towarów bławatnych J. Krzyszkowski

Kraków, ul. Mikołajska l. 4

poleca na sezon jesienno-zimowy na suknie, kostyumy i bluzki damskie. Wełny, flanele i barchany. Ceny umiarkowane. Towary doborowe. 8902 2 10

Zmiana lokalu.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna M. Teleszinckiej przeniesiony do domu **przy ul. Floryańskiej 49, I p.** 8599 obok sklepu p. Bialika, 5 7

!!! Najszykowniej dla Pań !!!

wykonywa: kostyumy, płaszcze, spodnice etc.

Magazyn Józefa Gałązki

ul. Długa l. 4, I. p., róg Basztowej, dawniej Floryańska l. 49.

Na składzie wielki wybór materyałów. Zamówienia przyjmuje również i z przyniesionych towarów. Dla Pań przyjezdnych miara zaraz. — Filia w Tarnowie, ul. Krakowska 5, I p. — Ceny niskie. 8538 5 10

9091 Nr ins. 60

Hala licytacyjna c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

w środę dnia 29 października 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Towary galanteryjne, kamienie imitowane (szafiry i rubiny), lichtarze i kubek — srebrne, gramofony i płyty, palto, czapka szabasowa, obrazy olejne, kasy ogniotrwałe, biurko amerykańskie, stół rozkładalny, szafy, zegar pendułowy, krzesła i t. p. urządzenia domowe.

Kraków, dnia 28 października 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Rozdaje się 10.000 paczek bezpłatnie!

Zwyczajny środek, leczący reumatyzm we wszystkich postaciach, ofiaruje się obecnie publiczności zupełnie darmo i bez zapłaty tytułem próby. Wyleczono mnóstwo wypadków, zastarzałych przez 30 i nawet 40 lat 1744 7 10

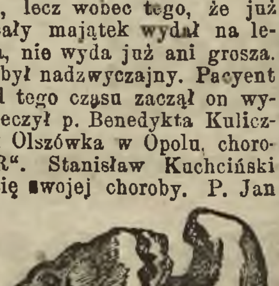


Rysunek Nr 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr 2.

Na zasadzie, że „trzeba widzieć, by się przekonać“, M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruję każdemu tytułem próby swój środek przeciw reumatyzmowi na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy ich każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków antyreumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takiej męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał z rezygnacyą pogodzić się ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił ofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setki i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek przeciw reumatyzmowi wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku, w Luverpulu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że już w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie cały majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, dopóki nie przekona się o wartości tego środka, nie wyda już ani grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacyent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18-letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajączkowski w Kleparowie chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci. Michał Karski w Kłonowie, został zupełnie wyleczonym po 10-letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz, (Dyrektor Archiwu) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, która czytała niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność korzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek Nr 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. TRAYSER, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, w Londynie.

NADESZŁY JUŻ

NAJŚWIEŻSZE MODELE PARYSKIE NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY DO MAGAZYNU KAPELUSZY DAMSKICH 8415 3 4

„PARISIENNE“

KRAKÓW, SZEWSKA L. 19.

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań — poleca

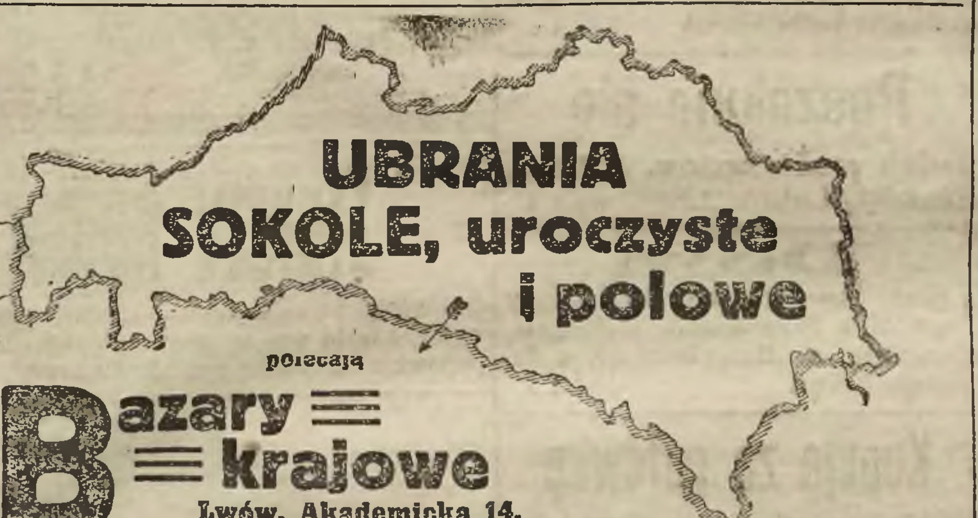
ST. NIEMIROWSKI
8819 **Karmelicka 21.** 1 23

W. BROMOWICZ

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1

POLECA SWOJĄ

PRACOWNIĘ SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI. 7967 10 10



poleca

Bazary krajowe
Lwów, Akademicka 14.
Kraków, Szewska 22. 8666

Ogłoszenie licytacyi

dnia 10-go listopada 1913 roku i dni następnych.

Dyrekcya

8869 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 6.588, 15.226, 37.637, 37.638, 37.836, 43.336 z roku 1911; 1.688, 2.808, 4.959, 6.374, 7.287, 8.453, 8.454, 8.455, 9.353, 11.483, 11.764, 13.791, 14.467 i od Nru 15.695 do Nru 40.895 z roku 1912, t. j. **do dnia 31 października włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nra 6.451, 6.960, 7.394, 8.753, 9.048, 9.238, 9.344, 9.892, 10.797, 11.061, 12.025, 12.125, 13.754, 14.664 i od Nru 15.285 do Nru 17.604 z roku 1912 i od Nru 1 do Nru 6.358 z roku 1913, t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1913 roku** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10-go listopada 1913 roku i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 8 listopada 1913 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 40 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Ziemniaków

w różnych gatunkach od 2 K 50 h za 100 kg. dostarcza wagonami. — „Ekonomia“, Kraków, ul. Bonerowska 4. 8895 3 3

Zaraz do wynajęcia

w Pałacu Spiskim wielka sala 13×6 m. Wiadomość: Rynek gł., w firmie **„Gałota“**, galic. fabr. obuwia, Tow. akc. we Lwowie. 8901 3 8

Urzędnik poważnej instytucyi przyjmie administracyę kamienicy lub inkaso w Krakowie. Kaucyi złoży 200 koron. Zgłoszenia: **Urzędnik 200 koron** poste rest. **Kraków.** 9009 2 3

4 pokoje

kuchnia, przedpokój, spiżarka, łazienka, na I piętrze, przy ul. Urzędniczej 14 (przecznica Czarnowiejskiej), okazyjnie do wynajęcia. 8727 5 6

Do wynajęcia

zaraz dwa duże pokoje frontowe, nadające się na biuro, w Rynku głównym l. 9 (Pasaż Bielaka), II piętro. Wiadomość tamże w kancelaryi na II piętrze. 8754 6 6

Handel tow. kolonialnych

przy ruchliwej ulicy, z powodu objęcia drugiego interesu, **tanio do sprzedania.** Informacyi udziela „Lacta Separator“, Kraków, ulica Szewska 21. — Pośrednictwo nie wykluczone. 8976 2 3



Salon czesania Pań!

J. Hałatek
Kraków, Długa 4.
8772 5 10

Piękny duży, front. pokój, częściowo umeblowany, zaraz tanio do wynajęcia dla spokojnej, poważnej osoby. — Wiadomość: ulica Krowoderska 54. II piętro na lewo, oglądać do 2-go. 9065 2 2

Hotel w Szczawnicy

do sprzedania. Restauracya w Krakowie do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu pod „Różą“ w Krakowie, ulica Floryańska 14. 8987 4 5

Miód pszczelny

gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką, **Szymon Ganga, Husiatyn 4.** 8470 8 15

Do sprzedania są

szafy na ubrania, stoły marmurowe do rest., szafy biblioteczne na książki, stoły, krzesła, kanapy, otomany, łóżka, szafki nocne, poduszki rosharowe, lustra, konsole, trymutki, obrazy, kredensy pokojowe, lampy, zegary, różne biurka, umywalnie, toalety, dywany. — Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. Kopernika 13, kupuje również meble i różne rzeczy. 8886 3 6

Pożyczki

dla pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I. Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ulica Kopernika 28. 8529 6 0

Jabłka!

deserowe wyborne, krajowe

kosz 5 kg. jabłek I sorty	4 kor.
kosz 5 kg. „ II „	3 „
Tyrolskich doborowych	5 „

przy odbiorze beczkami 70 do 80 kg. 10% taniej.

Gruszki soczyste Bery

kosz 5 kg. soczyst. I sorty	6 kor.
kosz 5 kg. „ II „	4 „
5 kg. kasztanów tyrolskich	4 „
kosz pomarańcz Jaffa	3 „
kosz wybier. pomidorów	4 „

wysyła Owocarnia krajowa

PIOTR BEREŹNICKI
Lwów, ulica Pańska 11.

Poleca również świeże **winogrona** kuracyjne, kalafiory, świeże ananasy, największy wybór czekolady, herbatników, cukrów i albertów kuracyjnych Adama Piaseckiego z Krakowa. 9001 2 10

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje sklep, Kraków, ul. Gołębia 10. 8525 9 10

Pożyczki

od 500—20.000 marek, jako **kredyt osobisty,** uskutecznia się szybko, tanio i na dogodną spłatę ratami (także dla pań), tudzież pożyczki hipoteczne. — Zgłoszenia przyjmuje eksped. ogłoszeń **Bonacker et Rantz, Düsseldorf.** 8890 2 2

Ożeni się

kawaler, lat 30, obecnie mający skromniejszy dochód, lecz przyszłość zapewnioną, z panną lub młodą wdową, miłej powierzchowności. — W wyborze przedewszystkiem rozstrzygną zalety duchowe, lecz kapitalik w dzisiejszych trudnych warunkach życia byłby pożądany. — Zgłoszenia pod **F. F.** poste restante **Kraków.** 9057 1 2

Zdolny korepetytor

poszukuje lekcyj ze szkół średnich, wydziałowych i ludowych. Udziela również lekcyj języka ruskiego i początków rosyjskiego, jakoteż wykonuje tłomaczenia z polskiego lub na polski. Zgłoszenia: **M. P. S.** poste restante **Kraków.** 330 14 0

A. MAJEWICZ Kraków, ulica św. Jana l. 4 ZAKŁAD KRAWIECKI

poleca na sezon obecny

Wielki wybór materyałów angielskich i krajowych.

L. 2215. 9073

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** w Budzanowie, z roczną płacą 1500 koron, rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań na ręce Burmistrza do **końca listopada 1913.**

Burmistrz.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.